ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

WOLNOŚĆ

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 118
Piątek 28 Kwietnia 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Dzisiejsza mowa Hitlera ma być podobna do mowy Mussoliniego

Mobilizacja na całym świecie

Flota niemiecka zawinęła do Ceuty na przeciwko Gibraltaru

DZISIEJSZA MOWA HITLERA.

Świat polityczny interesuje się obecnie dzisiejszą mową Hitlera, która wygłoszona zostanie przed niemym „parlamentem“ hitlerowskim. W tym „parlamencie“ po raz pierwszy wezmą udział mianowańcy z Kłajpedy i Czech, którzy będą mieli „zaszczyt“ oklaskiwania „Füehrera“. Przypuszczenia co do tonu mowy Hitlera są bardzo rozbieżne. Jeden z oficjalnych dzienników włoskich „Stampa“ przewiduje, że Hitler odpowie prezydentowi Rooseveltowi, przytaczając odpowiedzi, jakie otrzymał od zapytanych państw, czy czują się zagrożone przez Niemcy. W swej istocie mowa kanclerza Hitlera, zdaniem korespondenta, nie będzie wiele różnić się od mowy Mussoliniego, wygłoszonej na Capitolu. Ponadto przewiduje się w Berlinie, kontynuuje korespondent — że kanclerz Hitler poruszy stosunki z Watykanem.

NIEMIECKIE KRĄŻOWNIKI W CEUCIE.

Niemieckie krążowniki i torpedowce przepłynęły wczoraj przez cieśninę gibraltarską. O godz. 8 rano okręty niemieckie zawinęły do portu Ceuty.

WĘDRÓWKI FLOTY ANGIELSKIEJ PO MORZU ŚRÓDZIEMNYM.

Angielskie okręty wojenne „Baram“ i „Malaya“ przybyły do Navarino. Brytyjska flota śródziemnomorska dn. 5 maja ma przybyć do Kandii. W pobliżu Krety odbędą się kilkudniowe manewry.

Część angielskiej floty śródziemnomorskiej przybyła wczoraj do Kalamaty i Pylos (Grecja), celem odbycia zapowiedzianych manewrów.

UMOCNIENIE PORTU W SUEZIE.

Dzienniki egipskie donoszą, że port w Suezie ma być przekształcony na bazę morską i wojskową. Część kosztów z tym związanych ponieść ma towarzystwo, eksploatujące Kanał Suezki.

PRZYGOTOWANIA HOLANDII DO WOJNY.

Rząd holenderski przedłożył parlamentowi projekt ustawy o zcentralizowaniu całej akcji rozdziału żywności wśród ludności w razie wojny w rękach ministra spraw gospodarczych. W r. 1916 była wydana ustawa powierzająca tę sprawę samorządom.

OBRONA NARODOWA KANADY.

Premier kanadyjski Mackenzie King zwrócił się do parlamentu z żądaniem kredytów na obronę narodową w wysokości 68 milionów dolarów. Poza tym premier zapowiedział, iż Kanada zakupi w W. Brytanii jedną z większych jednostek floty wojennej, oraz omówi z rządem brytyjskim sprawę szkolenia lotników angielskich w Kanadzie.

Siły lotnicze Kanady, jak wynika z oświadczenia Mackenzie Kinga, liczące obecnie 210 samolotów, będą podniesione do liczby 530.

JAPONIA INTERESUJE SIĘ SYTUACJĄ EUROPEJSKĄ.

Agencja Domei donosi, iż premier Hiranuma odbył dłuższą konferencję z ministrem wojny gen. Itagaki na temat sytuacji europejskiej.

NOWE ROZMOWY FRANCUSKO-RUMUŃSKIE.

Minister spr. zagr. Rumunii Gafencu przybył wczoraj z Londynu do Paryża. Na dworcu oczekiwali go min. Bonnet, Tatarescu i poseł jugosłowiański Puricz.

ZSSR. CHCE POKRZYŻOWAĆ PLANY PAPENA.

Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych ZSSR Potemkin przybył do Stambułu, skąd udaje się do Ankary.

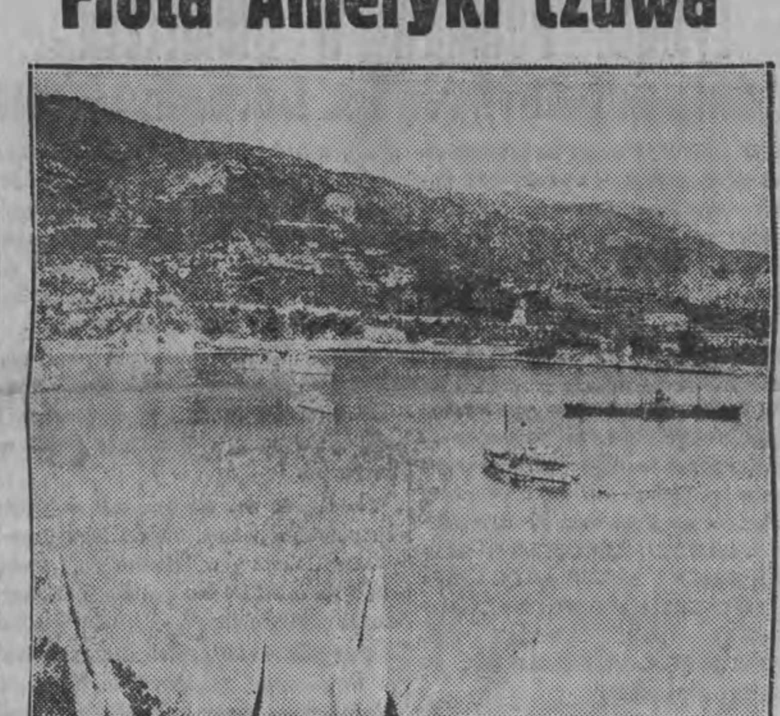
Ambasador niemiecki von Papen przybył wczoraj rano do Ankary.

RZYM O DECYZJI LONDYNU.

Wiadomość o decyzji Rządu angielskiego w sprawie wprowadzenia obowiązku powszechnej służby wojskowej wywołała w Rzymie duże zainteresowanie.

Giovanni Ansaldo poświęca na łamach gazety „Del Popolo“ decyzji Rządu angielskiego dłuższy artykuł, pisząc, iż obowiązkowa służba wojskowa nigdy właściwie nie była w Anglii stosowana. Okoliczność, że unikano w Anglii obowiązkowej służby wojskowej uważana była przez naród angielski za szczególny przywilej. System obowiązkowej służby wprowadzony został wprawdzie przez Rząd Lloyd George'a pod koniec wojny światowej, ale uczynione to zostało na okres przejściowy. Bezpośrednio po wojnie przywrócono do życia z właściwymi honorami tradycyjną zasadę o nie posiadaniu stałego wojska lądowego, opartego na powszechnym obowiązku służby wojskowej. To też nic dziwnego — kontynuuje Ansaldo — że Anglia ciężko się decyduje na zaprowadzenie obowiązkowej służby wojskowej. Zdaniem Ansaldo, W. Brytania została zmuszona do zastosowania u siebie systemu wojskowego, wziętego od kontynentalnych państw.

Flota Ameryki czuwa



AMERYKAŃSKIE KRĄŻOWNIKI NA PACYFIKU.

Amerykański port Hampton Roads opuściła ostatnio flota wojenna Stanów Zjednoczonych A. P., kierując się w sile 153 jednostek na Ocean Spokojny.

Na potężną tę flotę składa się: 12 pancerników, 23 krążowniki, 4 lotniskowce, 63 kontrtorpedowce i 51 łodzi podwodnych.

Na Atlantyku znajduje się w chwili obecnej flota wojenna St. Zjedn. w sile 74 jednostek, wśród których jest 7 krążowników, 4 pancerniki, 25 kontrtorpedowców, 1 lotniskowiec i 8 łodzi podwodnych.

Rząd Belgijski otrzymał pełnomocnictwa

Izba Deputowanych w Brukseli przyjęła 104 głosami przeciwko 84 przy 5-ciu wstrzymujących się projekt ustawy o specjalnych pełnomocnictwach dla Rządu.

ŁAŚ — 27.4

Min. de Monzie odniósł jaknajlepsze wrażenie z pobytu w Polsce

Wczoraj w południe premier Daladier przyjął min. de Monzie, który złożył mu sprawozdanie z podróży do Polski.

Na pytania dziennikarzy min. de Monzie oświadczył, że odniósł jaknajlepsze wrażenia z postawy społeczeństwa polskiego i stanowiska polskich czynników kierowniczych wobec zagadnień międzynarodowych. (PAT.).

O kontakt ze społeczeństwem zabiega Rząd litewski

Rząd litewski dąży do najściślejszego kontaktu z szerszymi warstwami społeczeństwa. Kontakt ten zainicjowały odczyty ministrów na prowincji, które odbyły się w ub. niedzielę. Będzie on pogłębiany odczytami ministrów w najbliższą sobotę i niedzielę — mianowicie: w sobotę w Poniewieżu wygłosi odczyt minister oświaty dr. Bistras, a w Szawlach minister finansów gen. Sutkus. W niedzielę wygłoszą odczyty w Szawlach min. Bistras, zaś w Szawkie minister spraw wewnętrznych gen. Skuczas. Społeczeństwo w Taurogach zaprosiło na sobotę również członka Rządu, nieustalono jednak jeszcze kto się tam uda. Poza tym do Telsz udaje się dr. Dielininkajtys, do Szawel dr. Skrupskelis, a do Ucian prof. Pakształ. Podróże te dowodzą, że Rząd obecny usiłuje jak najbardziej i jak najgłębiej stworzyć dla siebie oparcie w społeczeństwie.

(PAT).

Koniunktura zbrojeniowa

Przodujący koncern brytyjskiego przemysłu aluminiowego British Aluminium Co. Ltd. wykazuje za rok 1938 czysty zysk w wysokości 807.670 funtów szterlingów, wobec 488.200 Ł. za rok 1937. Tak znaczny wzrost zysków osiągnięto dzięki dużym zamówieniom krajowym i zagranicznym.

Polska Partia Socjalistyczna

Projekt rezolucji Pierwszo-Majowej na akademiach i zgromadzeniach

Zebrani w dniu 1 Maja na akademii (zgromadzeniu) w . . . . stwierdzają uroczyście, że lud polski nie wyrzeknie się nigdy swego prawa do świętowania dnia 1 Maja W CAŁEJ PEŁNI w myśl tradycyj walk, które minęły, w myśl potrzeb walk, które nadchodzą.

Zebrani, posłuszni wezwaniu Polskiej Partii Socjalistycznej i klasowych związków zawodowych, stają w karnym szeregu pod znakiem

OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI

i budownictwa

POLSKI LUDOWEJ,

wyzwolonej społecznie, wolnej i wolność poręczającej, zmierzającej stanowczo i konsekwentnie ku zupełnej przebudowie.

W dniach, kiedy faszyzm międzynarodowy zagraża pokojowi powszechnemu i wyciąga ręce po cudze ziemie i po wolność innych narodów, —

zebrani,

ZŁĄCZENI BRATERSKO Z MASAMI PRACUJĄCYMI WSZYSTKICH KRAJÓW ŚWIATA,

ślubują w dniu 1 Maja,

że nie uchylą się od żadnej ofiary

DLA OBRONY NIEPODLEGŁOŚCI,

że pozostaną wierni

IDEI SOCJALIZMU,

najdumniejszej idei Ludzkości,

że nie zabraknie ich nigdy pod chorągwią czerwoną na zew Polskiej Partii Socjalistycznej, na zew walki o Polskę Ludową.

Zaniepokojenie we Włoszech awanturniczą polityką „osi“

Według opinii obserwatorów zagranicznych, polityka „osi“ nie znajduje oddźwięku w masach włoskich, które z coraz większym niepokojem patrzą na rozrost potęgi niemieckiej i nieomylnym instynktem wyczuwają niebezpieczeństwa, jakie wyniknąć stąd mogą dla Włoch. Ostatnie posunięcia dyplomacji włoskij a szczególnie zajęcie Albanii i pogłoski o przygotowujących się nowych wystąpieniach państw osi, wywołują poważne zastrzeżenia nie tylko w szerszych kołach społeczeństwa włoskiego, ale również wśród wyższych wojskowych i arystokracji włoskiej, przeciwnej wszelkiej polityce awanturniczej.

„Czystki“ w ZSSR trwają

W Erawnie (Buriak Mongolia) zakończył się proces 27 członków „kontrrewolucyjnej organizacji antysowieckiej“, dążącej — jak twierdzi akt oskarżenia — do obalenia władz sowieckich i restauracji kapitalizmu. Organizacja ta istniała od roku 1927 i — jak podaje prasa sowiecka — członkowie jej rekrutowali się głównie z pośród byłych „kułaków“ i lamów. Podsądni przyznali się oczywiście do wszystkich zarzucanych im przestępstw, m. in. do tego, że zamierzali poddać Buriak Mongolii pod protektorat Japonii, dążyli do rozbicia kołchozów, przygotowywali akcję dywersyjną na wypadek wojny, i t. d. Wszyscy podsądni zostali skazani na karę więzienia na okres od 10 do 8 lat. Zaznaczyć należy, iż w okresie „Jeżowszczyzny“ za podobne przestępstwa groziła kara śmierci.

Ponura zbrodnia

Robotnik został zabity i ukrzyżowany

W miejscowości Slatyniany we wschodnich Czechach robotnicy, udający się do pracy stali się świadkami wstrząsającego widowiska. Na krzyżu, znajdującym się na wzgórzu obok drogi, znaleźli oni wiszącego trupa, w którym rozpoznano robotnika z pobliskiego miasteczka nazwiskiem Franciszek Filipi. Według ekspertyzy sądowej, robotnik ów najpierw został przez nieznanych sprawców zabity, a następnie powieszony na krzyżu.

Ustawy wojenne w Anglii

o powszechnej służbie wojskowej i o ograniczeniu zysków wojennych

LONDYN. (PAT.). Premier Chamberlain złożył przed przepełnioną Izbą Gmin deklarację w sprawie służby wojskowej. Premier oświadczył: Rząd rozważał niedawno ponownie procedurę, jaką wypadałoby zastosować dla przeprowadzenia zarządzeń niezbędnych, celem przygotowania kraju do kompletnego stanu gotowości do obrony. Rezultat tych badań dowodzi, że obecna procedura mobilizacji sił zbrojnych jest przestarzała i zupełnie nie odpowiada współczesnym warunkom, ponieważ jest oparta na przesłance, że wojna nastąpić mogłaby dopiero po takim okresie ostrzegawczym, jaki byłby wystarczający, aby ze stanu pokojowego przejść na stan wojenny. Wskutek tego Rząd zdecydował wprowadzić natychmiast projekt ustawy pod nazwą „ustawy o rezerwach dla sił zbrojnych", mającej na celu uproszczenie procedury upoważnienia poszczególnych resortów obrony do powołania wszelkich pożądanych rezerw i oddziałów pomocniczych sił zbrojnych. Ustawa ta będzie tymczasowa i Rząd spodziewa się, że uchwalona będzie przez parlament bez zwłoki, aby móc natychmiast przystąpić do działania. Każdy inny kraj w Europie ma już te pełnomocnictwa, które my obecnie w projekcie tej ustawy staramy się uzyskać i prawie wszystkie kraje w odpowiednich chwilach korzystały z tych uprawnień dla przeprowadzenia częściowej mobilizacji swych sił zbrojnych.

Rząd brytyjski poddał również dokładnemu rozważaniu nowe obowiązki, jakie z aprobatą całej Izby przyjął na siebie w Europie w ciągu ostatniego miesiąca oraz zbadał środki, jakie ma do swej dyspozycji, aby się z tych zobowiązań skutecznie wywiązać. Zbytecznym byłoby powtarzać, że celem tych gwarancyj, jakie W. Brytania udzieliła niektórym krajom, jak również rozmów obecnie toczących się z innymi rządami, jest nie sprowokowanie wojny, lecz zapobieżenie jej. Mając ten cel przed sobą, nie możemy uchylić się przed poglądem, że mimo olbrzymich wysiłków, jakie W. Brytania dokonała drogą dozbrojenia się, nic nie będzie mogło przekonać świata bardziej o postanowieniu W. Brytanii okazania stanowczego sprzeciwu wobec wszelkich wysiłków, zmierzających do powszechnej dominacji, jak przyjęcie zasady przymusowej służby wojskowej, która jest prawem obowiązującym na kontynencie Europy.

Nie znajdujemy się obecnie w stanie wojny — oświadczył premier — ale gdy każdy kraj czyni największe wysiłki, aby przygotować swoje zasoby na wypadek wojny, gdy każdemu wiadomo, że o ile wojna nastąpi, to znalezienie się w stanie wojny będzie nie kwestią tygodnia, lecz kwestią godzin, czy ktokolwiek może twierdzić, że tego rodzaju okres zasługuje na miano czasu pokojowego? Istnieje również druga przyczyna, nakazująca ponowne rozważenie tej sprawy poza tym, iż zarządzenie powyższe jest probierzem naszego zdecydowania skutecznego odegrania naszej roli w dziele zapewnienia pokoju. W myśl projektu ustawy o rezerwach dla sił zbrojnych, niezbędne będzie powołanie pewnej liczby personelu wojsk terytorialnych i niektórych nieregularnych oddziałów pomocniczych, aby wzmocnić system obrony przeciwlotniczej.

Wskutek tego część powołanych w ten sposób oddziałów terytorialnych zmuszona będzie do poświęceń większych i dłuższych, aniżeli było przewidziane. Rząd wobec tego doszedł do konkluzji, iż aby sprostać tym nowym i wyjątkowym warunkom chwilowo niezbędnym się stało wprowadzenie w życie pewnego stopnia przymusowego przeszkolenia wojskowego.

Premier Chamberlain poruszył następnie inną kwestię. *Rząd zamierza podjąć dalsze kroki aby ograniczyć zyski firm zaangażowanych przeważnie w produkcji zbrojeniowej i stosowne ustawodawstwo będzie niezadługo wprowadzone.* Już obecnie resorty zainteresowane stosują jak największą ostrożność przy ustalaniu cen, pragnąc zapewnić tylko słuszne zyski. Ale doświadczenie wykazuje, trudności w przeprowadzeniu tej zasady we wszystkich okolicznościach i przeto stanowcze ograniczenie zysków jest jedyną drogą, w której można z pewnością dojść do pożądanego celu. Istnieje jeszcze jeden aspekt tej sprawy, dotyczący stosunków w czasie wojny. *Rząd jest tego zdania, że w czasie, gdy kraj znajduje się w stanie wojny, poszczególne jednostki nie powinny powiększać swoich fortun, ciągnąc zyski z warunków wytworzonych przez wojnę.* Rząd zamierza przeto, o ile wojna wybuchnie, wprowadzić w życie ustawodawstwo, nakładające specjalne opłaty karne na nadmierne zyski i przewidujące, że wszelki zyski, lub wzrost indywidualnych bogactw ulegną ograniczeniu na rzecz Państwa.

Na zakończenie Chamberlain oświadczył, że propozycje, jakie przedstawił Izbie, wynikały podobnie, jak i inne kroki, prowadzące do wzmocnienia obronności brytyjskiej, z biegu wydarzeń. Przyśpieszenie i rozszerzenie brytyjskiego programu zbrojeń, powiększenie stanu liczebnego armii terytorialnej, postanowienie utworzenia ministerstwa zaopatrzenia, a obecnie propozycje przymusowego przeszkolenia wojskowego — wszystkie te kroki poczynione zostały dla jednego jedynego celu, a mianowicie, aby W. Brytania zdolna była do wykonania zobowiązań, jakie wzięła na siebie w przekonaniu, że na tej drodze pokój Europy może być najlepiej zabezpieczony.

Wrażenie w Niemczech

BERLIN (PAT.). Chociaż czynniki niemieckie przygotowane były na wprowadzenie powszechnej służby wojskowej w W. Brytanii, deklaracja premiera Chamberlaina zrobiła tu wielkie wrażenie. Koła polityczne wskazują, iż nie należy „przeceniać" decyzji Rządu brytyjskiego, kilkumiesięczne bowiem wyszkolenie nie wystarcza przy obecnym stanie techniki wojennej. Poza tym nazywają decyzję Brytyjską „prowokacją" i „demonstracją", skierowaną przeciwko Rzeszy.

Pierwsze głosy prasy niemieckiej oddają w podobny sposób nastrój politycznych kół niemieckich.

Po wizycie min. Gafencu w Londynie

Stwierdzono wspólność poglądów

Min. Gafencu opuścił w środę o godz. 16.30 Londyn, udając się do Paryża. Na dworcu Victoria żegna li odjeżdżającego ministra: lord Halifax, ambasadorowie Francji — Corbin, Turcji — Rustu Aras, poseł Grecji — Simopulus oraz poseł rumuński Tilea.

Przed odjazdem pociągu, w oświadczeniu udzielonym przedstawicielom prasy, min. Gafencu podkreślił serdeczność przyjęcia, jakiego doznał w Londynie oraz zrozumienie, jakie znalazł dla spraw Rumunii.

Dziękuję — powiedział minister — prasie angielskiej za postawę, jaką zajęła wobec mojej wizyty Komunikat oficjalny, wydany po naszych rozmowach, odzwierciadla dokładnie ich przebieg oraz osiągnięte rezultaty. Nie mam tu nic do dodania. *Zdanie o zupełnej zgodności poglądów między Rumunią a W. Brytanią nie jest w tym wypadku frazesem.*

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Foreign Office opublikował komunikat oficjalny w sprawie wizyty min. Gafencu w Londynie:

„Podróż do Londynu ministra Spraw Zagranicznych Rumunii do starczyła doskonałej okazji do wymiany poglądów pomiędzy min. Gafencu, premierem Chamberlainem i lordem Halifaxem. Spotkania tych mężów stanu stały pod znakiem wielkiej szczerości oraz serdeczności i pozwoliły zaakcentować ogólną wspólność poglądów istniejącą pomiędzy dwoma rządami co do bieżących spraw". (PAT)

MIN. GAFENCU W PARYŻU

PARYŻ (PAT.) O godz. 20-ej na pokładzie parowca „Biarritz" przybył do Boulogne sur Mer minister Gafencu, który w 20 minut później pośpiesznym pociągiem od jechał do Paryża.

Min. Gafencu pozostanie w Paryżu do soboty. Odbędzie on rozmowy z min. Bonnet'em. Będą one dotyczyły spraw interesujących oba kraje i sytuacji międzynarodowej.

Tysiące Polaków w Niemczech

oddały ostatni hołd ks. Domańskiemu

W środę odbył się w Zakrzewie na pograniczu polsko - niemieckim pogrzeb zmarłego prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dr. Domańskiego. Okryta sztandarem rodła trumna ustawiona była w kościele miejscowym, przybranym kirem przy kazalnicy, z której zmarły proboszcz przez blisko 37 lat głosił kazania w języku polskim. Przed nawą głównego ołtarza zasiadło 32 księży, za fotelu biskupim zaś zajął miejsce ks. biskup sufragan Dominik z Pelplina na Pomorzu. NIEMIECKIE WŁADZE KOŚCIELNE WYDAŁY ZAKAZ ŚPIEWANIA PIEŚNI POLSKICH I WYGŁASZANIA PODCZAS UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH PRZEMÓWIEŃ W JĘZYKU POLSKIM.

Przed żałobnym nabożeństwem zapełniły kościół tłumy modlących się Polaków. U wezgłowia trumny złożono wieńce od ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego, kierownika naczelnego Związku Polaków w Niemczech dr. Kaczmarka oraz wiele innych. Za olbrzymim półkolem wieńców stanęło 200 sztandarów z pocztami.

Nad mogiłą zabrał pierwszy głos towarzysz studiów zmarłego ks. biskup sufragan Dominik, który uczcił pamięć ks. dra Domańskiego, składając pozdrowienia ziemi chełmińskiej, z której pochodził ksiądz Domański. Po przemówieniu, w czasie którego rozlegał się przejmujący płacz, potężny chór wielotysięczny tłumu pomimo zakazu odmówił w języku polskim modlitwę, oraz zaintonował pieśń „Serdeczna Matko".

Gdy ustał śpiew, zabrał głos ks. prałat dziekanatu Schoenke. Podczas mowy i modlitwy, wygłoszonej w języku niemieckim, tłum trwał w bezruchu.

Następnie dr. Kaczmarek w języku polskim pożegnał zmarłego przewódcę Polaków w Niemczech, kończąc hasłem, iż lud polski w Niemczech wytrwa.

Pogrzeb prezesa Związku Polaków w Niemczech ks. dra Domańskiego poruszył do głębi ludność ziemi zakrzewskiej i cały lud polski w Niemczech. UDZIAŁU W POGRZEBIE NIE MOGŁA WZIĄĆ DZIATWA Z POLSKIEJ SZKOŁY POWSZECHNEJ Z POWODU ZAKAZU, WYDANEGO PRZEZ NIEMIECKIE WŁADZE SZKOLNE.

Pojednanie serbsko-chorwackie

ZAGRZEB (PAT.). Rozmowy pomiędzy premierem Cwetkowiczem a dr. Maczkiem trwały w środę od godz. 17 do 19-ej i będą kontynuowane w czwartek rano. Porozumienie zostało rzekomo już zawarte, ale treść jego, jak donosi korespondent Havasa, będzie ogłoszona dopiero po upływie kilku dni.

Cwetkowicz prawdopodobnie wyjedzie do Białogrodu.

W niedzielę dr. Maczek ma zwołać zebranie przedstawicieli chorwackiego stronnictwa narodowego, któremu zakomunikuje treść zawartego układu. W razie aprobowania go przez przedstawicieli stronnictwa w początkach przyszłego tygodnia dr. Maczek przybył by do Białogrodu. Jednocześnie w stolicy Jugosławii zostałby ogłoszony tekst zawartego porozumienia i prawdopodobnie doszłoby do uformowania nowego Rządu.

Finlandia oświadcza,

iż nie jest zagrożona przez WBrytanię

HELSINGFORS (PAT.) W związku z wiadomością Niemieckiego Biura Informacyjnego, jakoby brytyjsko-sowieckie rokowania były śledzone w Finlandii z za niepokojeniem, jak donosi Reuter, w finlandzkich kołach oficjalnych kategorycznie stwierdzają, iż rokowania te nie wywołały w Finlandii żadnego zaniepokojenia. Nie ma zresztą żadnych oświadczeń, wskazujących, iż Finlandia była wymieniona w związku z tymi rozmowami.

Nie lubią Niemców

w protektoracie

Czeska Agencja Telegraficzna donosi, że w ciągu ubiegłej soboty i niedzieli w Pilznie nieznani sprawcy oblali kwasem solnym 30 żołnierzy niemieckich. Czynów tych dopuszczono się przeważnie na ulicach śródmieścia, gdzie panuje ruch szczególnie ożywiony, lub też w tramwajach natłoczonych pasażerami. Niektórzy żołnierze odnieśli rany. Niezwłocznie zarządzono energiczne dochodzenie i wydano zarządzenia represyjne. Władze nakazały aresztowanie 50 Czechów lewicowców oraz 50 Żydów. Miasto Pilzno będzie musiało poza tym wypłacić odszkodowanie za straty spowodowane wspomnianymi czynami. (PAT.).

Dzień propagandy lotnictwa

Niedziela 30 b. m. będzie w całej Polsce dniem wielkiej propagandy lotnictwa. Nad Warszawą, Krakowem, Lwowem, Wilnem, Katowicami i Toruniem zawarczą setki silników samolotowych. Społeczeństwo po raz pierwszy będzie mogło oglądać najnowsze typy maszyn bojowych i sprzętu obrony przeciwlotniczej. W Warszawie na lotnisku mokotowskim staną szeregi samolotów bojowych: bombowce, myśliwskie, rozpoznawcze. Obok nich — niezliczone zenitówki świetnej polskiej konstrukcji, lekkie i ciężkie działa, cały zespół obrony i ataku lotniczego.

Wstęp na pole Mokotowskie bezpłatny.

Megafony ustawione na samochodach, obwieszczać będą nalot eskadr powietrznych i wyjaśnić ich ewolucje. Takich rozmiarów pokazów lotniczych społeczeństwo nasze jeszcze nie widziało, to też nie wątpimy, że cała Warszawa w godzinach południowych znajdzie się na polu Mokotowskim.

Wielka katastrofa na kopalni

834 górników zasypanych

TOKIO (PAT.). W środę rano w jednej z kopalń węgla w Ulukdemi nastąpiła wielka eksplozja. Los 834 górników narodowości mandżurskiej jest nieznany. Prawdopodobnie większość z nich zginęła lub odniosła ciężkie rany. W katastrofie zginął jeden Japończyk, a kilkudziesięciu zostały rannych.

Rozmowy berlińskie

Ambasador W. Brytanii Henderson przyjęty był w środę w południe przez sekretarza stanu w min. Spr. Zagranicznych Weizsaeckera.

(Min. Ribbentrop widocznie wciąż nie ma czasu. PRZYP. RED.).

Kanclerz Hitler w nieobecności min. von Ribbentropa przyjął na dłuższej audiencji ministra Spraw Zagranicznych Jugosławii Markowicza.

Wydalanie Alzatczyków

z Rzeszy

Jak donosi Agencja Havasa 5 handlowców francuskich pochodzenia alzackiego dostało w ub. sobotę nakaz opuszczenia terytorium Rzeszy w przeciągu od 4 do 12 dni, bez podania powodów tej decyzji. Żaden z wysiedlonych — jak podkreśla Havas — ani obecnie, ani w okresie poprzednich reżymów nie przejawiał jakiejkolwiek działalności politycznej. Najstarszy z nich ma lat 70 i przebywa na terenie Rzeszy od lat 50.

Trzech lekarzy ofiarą wybuchu

Dnia 26 b. m. rano o godz. 3.20 się w szpitalu św. Łazarza w Krakowie nieszczęśliwy wypadek, skutkiem którego ponieśli śmierć trzej młodzi lekarze krakowscy: 28-letni dr. Jerzy Olszacki, bratanek profesora U.J., 28-letni dr. Zbigniew Ścisławski i dr. Jan Oremus.

Władze wszczęły dochodzenie celem ustalenia przyczyn wypadku. Tragiczny zgon młodych lekarzy wywołał w całym mieście żywe wzruszenie.

Min. de Monzie

opuścił Warszawę

W środę o godz. 13.20 wyjechał z Warszawy do Paryża francuski minister Robót Publicznych de Monzie. Na dworcu Głównym żegnali gościa francuskiego p. minister Komunikacji Ulrych, ambasador Francji Noel, podsekretarze stanu Piasecki i Rose, min. Arciszewski z M. S. Z., członkowie ambasady francuskiej, wyżsi urzędnicy min. Komunikacji. Honory oddał oddział kolejowego przysposobienia wojskowego.

Kredyty wojenne U. S. A.

WASZYNGTON (PAT.) Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu z żądaniem przyznania kredytu w wysokości 36 miln. 621 tys. dolarów departamentowi marynarki na niezwłoczne rozpoczęcie budowy 10-ciu nowych baz dla floty i lotnictwa.

Departament wojny podpisał z zakładami lotniczymi kontrakty na sumę 50 miln. dolarów. Kontrakty te obejmują budowę 600 samolotów najnowszego typu oraz liczne dodatkowe motory i części samolotów.

Zamknięcie wydziału teologicznego w Grazu

WIEDEŃ (PAT.) Fakultet teologiczny uniwersytetu w Grazu został obecnie zamknięty przez władze partyjne. 150 słuchaczy tego wydziału będzie musiało kontynuować studia w Wiedniu.

Śmiertelny wypadek kolejowy

Dnia 26 b. m. rano o godz. 3.28 pociąg towarowy dalekobieżny, jadący w kierunku Tarnowskich Gór do Miasteczka najechał na parowóz z wagonem pakunkowym, jadącym z przeciwnej strony. Z powodu zderzenia poniósł śmierć na miejscu konduktor Kubrański. Kierownik pociągu Grzesik doznał wstrząsu nerwowego.

Wysokie odznaczenie

Dr. Hacha mianował b. ministra Spraw Zagranicznych Chwalkowskiego ministrem pełnomocnym protektoratu Czech i Moraw przy Rządzie Rzeszy.

Po dyspozycje

BERLIN, (PAT.) Premier Teleky i węgierski minister Spraw Zagranicznych przybędą w sobotę do Berlina, gdzie zabawią kilka dni.

Dzień 1 Maja

Zakaz pochodów i zgromadzeń pod gołem niebem w dn. 1 Maja

„NARUSZA TRADYCJĘ NASZYCH OBCHODÓW PIERWSZO - MAJOWYCH, KTÓRE ZAWSZE WIĄZALIŚMY ZE SPRAWĄ NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU".

Tak stwierdza ogłoszony wczoraj komunikat Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. Podkreślić należy, że według tekstu komunikatu urzędowego w tej samej sprawie, zgodnego w tym ustępie z tekstem komunikatu C. K. W.:

„JEDNOCZEŚNIE PAN PREMIER OŚWIADCZYŁ, ŻE OGRANICZENIA TEGO NIE TRAKTUJE, JAKO PRECEDENSU, OBOWIĄZUJĄCEGO NA PRZYSZŁOŚĆ W STOSUNKU DO OBCHODÓW 1 MAJA".

O ile sądzić można, zakaz, o którym mowa, dotyczy nie tylko pierwszo - majowych, ale WSZELKICH WOGÓLE pochodów i zgromadzeń pod gołym niebem na pewien prawdopodobnie krótki, okres czasu.

***

W tym stanie rzeczy Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej i Komisja Centralna Związków Zawodowych podtrzymują nadal W CAŁEJ PEŁNI dyrektywy sprzed kilku dni, dotyczące innych, niż pochody i zgromadzenia pod gołym niebem, form świętowania, dn. 1 Maja.

A zatem:

1) robotnicy i pracownicy winni w dn. 1 Maja PORZUCIĆ PRACĘ z wyjątkiem robotników i pracowników tych zmian, które w dniu 1 Maja mają pracować NA RZECZ PAŃSTWA I JEGO OBRONY;

2) akademie pierwszo - majowe i zgromadzenia w lokalach zamkniętych winny się odbyć JAKNAJUROCZYŚCIEJ I JAKNAJPOWSZECHNIEJ wszędzie, jak Polska długa i szeroka;

3) ZBIÓRKA PIERWSZOMAJOWA NA OŚWIATĘ TUR. pozostaje w mocy i będzie trwała PRZEZ CAŁY DZIEŃ. Niech udział powszechny w zbiórce T. U. R. stanie się W TYCH WARUNKACH dodatkową manifestacją Święta Pracy: PODWOIMY WYNIKI ZBIÓRKI W STOSUNKU DO ROKU UBIEGŁEGO.

***

Rozumiemy doskonale, ile trudności organizacjom naszym i towarzyszom pojedyńczym stwarza ten zakaz. Niemniej trzeba dołożyć wszystkich sił, by akademie i zgromadzenia w lokalach zamkniętych stały się manifestacją

NASZEJ REALNEJ SIŁY,
NASZEJ WOLI OBRONY,
NASZEJ WOLI WALKI O POLSKĘ LUDOWĄ.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Anglia przygotowuje się...

Powszechna służba wojskowa; ustawa o mobilizacji; podatki

Anglia przygotowuje się do możliwej prowokacji ze strony „III Rzeszy" — coraz gruntowniej. Już wczoraj podaliśmy niektóre szczegóły. Dziś na podstawie oświadczeń Chamberlaina w Izbie Gmin — możemy przedstawić całość sprawy.

Chamberlain przedstawia parlamentowi DWIE USTAWY. Pierwsza — o SZYBKIEJ MOBILIZACJI. Dotychczas bowiem, powiada Chamberlain, mobilizacja mogła nastąpić dopiero po ogłoszeniu proklamacji do każdego gatunku broni oddzielnie. Dziś ten powolny proceder nie nadaje się. Czasami np. wypada zarządzić mobilizację *pocichu, bez rozgłosu.* Ta pierwsza ustawa ma nazywać się „ustawą o rezerwach".

Druga ustawa jest przejściem do POWSZECHNEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ. *Wszyscy* mężczyźni od ou 20—21 roku zostaną powołani pod broń — na 6-miesięczne przeszkolenie.

Chamberlain obszernie motywuje te kroki — *„niepewnością"* sytuacji politycznej. Pełnomocnictwa w sprawie obu ustaw będą opiewały na 3 lata. Jeśli chcemy należycie wywiązać się ze swych ZOBOWIĄZAŃ GWARANCYJNYCH — powiada premier — musimy poczynić te kroki. Naturalnie, nie w zamiarach rozpoczęcia wojny, lecz DLA OCHRONY POKOJU.

Ale to nie wszystko. Chamberlain zapowiada nową DANINĘ MAJĄTKOWĄ: jeśli wojna wybuchnie, zostaną nałożone specjalne opłaty karne *na nadmierne zyski.*

Tyle Chamberlain. W ten sposób, jak widzimy, Anglia poczyniła już kroki BARDZO POWAŻNE. Przypominamy, że już wcześniej (niedawno) przyśpieszono i rozszerzono program zbrojeń, powiększono stan armii terytorialnej, tworzy się ministerium zaopatrzenia.

Wszystko to razem stanowi CAŁY PRZEWRÓT w polityce angielskiej. Anglia nie śpieszyła się ze zbrojeniami; Chamberlain się ociągał i „wierzył" Hitlerowi. Ale po aneksji Czech Anglia ZROZUMIAŁA sytuację i zabrała się do rzeczy ze zwykłą gruntownością. Inaczej swych zobowiązań gwarancyjnych nie będziemy w stanie wypełnić, — słusznie powiada Chamberlain. „Monachijczyk" — Chamberlain stanowczo się przeobraża w raz z całą Anglią.

A w ten sposób przeobraża się CAŁE OBLICZE ŚWIATA. Pozycja Niemiec zmienia się. Słusznie pisze krakowski „I. K. C.", że stopniowo „III Rzesza" przechodzi DO DEFENSYWY. Ostatnie jej imperialistyczne kroki (Czechy, Słowacja) wywołały taką reakcję w Europie i Ameryce, że Niemcom trudno jest wybrnąć. Starają się zorganizować kontrofensywę nad Dunajem (Węgry) i na Bałkanach (Jugosławia) ale na razie konkretnych rezultatów nie widać. Jak donoszą niektóre dzienniki, Mussolini gwałtownie doradza Hitlerowi „ostrożność".

W tej sytuacji prowokacyjny sposób zachowania się hitlerowców wobec ambasadora angielskiego w Berlinie Hendersona (Ribbentrop nie chciał go przyjąć) wywołuje tylko uśmiech politowania. Co to? robienie nastroju przed mową Hitlera? Chamberlain, w odpowiedzi na interpelację pos. Bellengera (Labour) oświadcza, że zachowania się Niemców Anglia za „afront" nie uważa. I Chamberlain robi swoje dalej. Gruboskórni hitlerowcy swym niemądrym krokiem zapewne chcieli podnieść swój *„prestiż"*...

A „Völkischer Beobachter" szaleje... Paryski korespondent tłomaczy, *że to Francja* wywiera nacisk na Anglię i deleguje Bluma, by wytłomaczył opornym „labourzystom", iż powszechna służba w Anglii jest konieczna.

Stanowcza polityka Anglii zmieniła KLIMAT polityczny w Europie. Odczuwa się to także w POLSCE — cytowany przez nas wczoraj artykuł p. Smogorzewskiego w „Gazecie Polskiej" jest nader *znamienny*: stanowczo demaskuje istotę zaborczej polityki „III-ej Rzeszy".

Zdarzyło się to OZON-owemu dziennikarzowi, jak się zdaje, po raz pierwszy.

Anglia widocznie poważnie myśli o udzielonych GWARANCJACH. Chamberlain podkreślał to z wielkim naciskiem.

K. CZAPIŃSKI:



IDĘ

ZE WSPÓŁCZESNOŚCIĄ GOTUJĄC ELEKTRYCZNOŚCIĄ

Sprzedaż ratalna kuchni elektrycznych w Salonie Elektrowni Miejskiej —

MARSZAŁKOWSKA 150.
(Wejście od Kredytowej).

W Stanisławowie

Prasa donosi, że główna Komisja wyborcza w Stanisławowie UNIEWAŻNIŁA:

1) wszystkie listy PPS i Klasowych związków zawodowych, wystawione w dziewięciu okręgach wyborczych;

2) wszystkie listy ukraińskie, wystawione w trzech okręgach;

3) listę „Bundu";

4) listę „przemysłowców".

W tym stanie rzeczy pozostała wszędzie tylko JEDNA LISTA endecko - „ozonowa". Wybory za tym NIE ODBĘDĄ SIĘ.

***

Wrażenie w Stanisławowie jest, oczywiście bardzo duże. I wrażenie W CAŁYM KRAJU będzie duże. Chcielibyśmy przypuszczać, że wkroczą wyższe władze i że, podobnie, jak we Lwowie, WKROCZY PROKURATOR.

Układ sił na Morzu Śródziemnym

W razie wybuchu wojny, jednym z jej głównych terenów byłoby Morze Śródziemne, gdzie już od kilku tygodni panuje duże ożywienie i grupowanie sił.

Włochy wraz z wyspą Sycylią dzielą Morze Śródziemne na części wschodnią i zachodnią. Obie te części łączy dość wąski kanał między Sycylią a Afryką, pośrodku zaś tego kanału znajduje się silnie ufortyfikowana wyspa włoska Pantelleria. Na tej wyspie znajduje się też jedna z najsilniejszych baz morskich Włoch. Inne bazy są w samych Włoszech, Sycylii i Sardynii, a także w Libii (Tebruk) i na Dodekanezach (Leros).

Bazy Francji znajdują się wszystkie w zachodniej części Morza i koncentrują się dokoła portu Tulon. Anglia ma bazę w Gibraltarze i na Malcie, na południe od Sycylii.

Floty Anglii i Francji, jak wiadomo, współdziałają obecnie na Morzu Śródziemnym. Łączna ich siła w chwili obecnej przedstawia się jak następuje: 6 pancerników, 10 ciężkich i 19 lżejszych krążowników, 2 lotniskowce, 64 torpedowców, z których 30 francuskich dożego typu i potężnej konstrukcji.

Włochy mają: 2 pancerniki, 7 ciężkich i 18 lekkich krążowników, 1 lotniskowiec, 59 torpedowców.

Z tego zestawienia wynika, że przewaga jest po stronie Anglii i Francji. Za to Włochy zdają się mieć przewagę w łodziach podwodnych i małych motorowych łodziach torpedowych.

Z liczb powyższych nie łatwo sobie wyrobić zdanie o losie przyszłej wojny na Morzu Śródziemnym. Zwłaszcza, że pod względem baz morskich Włochy niewątpliwie górują nad Anglią i Francją. Do tego dochodzi pomoc Niemiec, które już wysłały eskadrę swej floty na Morze Śródziemne. Wreszcie duża rola może przypaść w udziale Hiszpanii i jeżeli ona pójdzie z „osią", to sytuacja Anglii i Francji byłaby jeszcze znacznie trudniejsza. Po za tym dane powyższe nic nie mówią o flocie powietrznej, która przecież odegra poważną rolę w przyszłych walkach morskich, a Włochy posiadają bardzo silną flotę powietrzną.

Otóż o losie walk rozstrzygnie— jak twierdzą specjaliści angielscy — przede wszystkim taktyka. Gdyby Anglia i Francja chciały się ograniczyć do defensywy, toby prawdopodobnie okazały się stroną słabszą. W razie przystąpienia Hiszpanii do wojny po stronie „osi", okręty angielskie nie mogłyby się utrzymać w Gibraltarze, aczkolwiek sama twierdza na skale Gibraltaru nie łatwa byłaby do zdobycia. Tak samo flota angielska z Malty nie mogłaby wytrzymać ataków skoncentrowanych z Włoch, Sycylii, Pantellarii.

Zwłaszcza Pantellaria byłaby najniebezpieczniejszym punktem na Morzu Śródziemnym, skąd Włochy mogłyby atakować flotę angielsko-francuską i nie przepuszczać żadnego okrętu z zachodu na wschód. Gdyby Anglia chciała obronić to przejście, to musiałaby całą swą flotę śródziemno-morską poświęcić na pilnowanie kanału, a to odbiłoby się ujemnie na swobodzie ruchów floty angielskiej i francuskiej.

Anglia i Francja podjęłyby wobec tego ofensywę. Anglia może przez jakiś czas obejść się bez Morza Śródziemnego, gdyż drogi komunikacyjnej, gdyż przywóz jej przez kanał Suezki wynosi tylko 12% ogólnego przywozu, a do państw śródziemno - morskich Anglia wywozi 10% wywozu. Drogę na Wschód skierowałaby dokoła Afryki południowej.

Włochy natomiast 85% swego przywozu sprowadzają przez Gibraltar i Suez. Gdyby więc odciąć je od tych dwóch punktów, to znalazłyby się w ciężkiej sytuacji.

I do tego właśnie zmierzałaby ofensywa floty angielsko - francuskiej, mającej, jak podaliśmy wyżej, dość znaczną przewagę nad Włochami. Półwysep Apeniński jest po zatym bardzo trudny do obrony i w razie zbombardowania miast portowych (a najważniejsze miasta włoskie leżą nad morzem), Włochy nie długo mogłyby się opierać.

Rzecz jasna, są to wszystko przypuszczenia. Praktyka może być inna. Różne „imponderabilia" mogą zmienić bieg i los najlepiej pomyślanej ofensywy. Byłoby mniej takich możliwych „imponderabilii", gdyby nie popełniono takiego głupstwa, jak „wyhodowanie" u boku wroga hiszpańskiego, któremu w najlepszym wypadku trzeba będzie stale patrzeć na palce i którego nigdy nie wolno będzie spuszczać z oka.

B.

Niemcy fabrykują specjalne banknoty na zagranicę

Dziennik paryski „L'Oeuvre" donosi, że Bank Francuski otrzymał wiadomość, iż Niemcy wypuszczają specjalne banknoty dla zagranicy.

Banknoty te mają z każdej strony specjalne znaki w liczbie trzech, a służą one do rozpoznania w razie powrotu do Niemiec. Banknotów tych Niemcy nie biorą z powrotem, traktując je jako sfałszowane i przeznaczone do przemycania. Owe znaki są nieusuwalne.

Na podstawie przeprowadzonych badań, ustalono, że banknotów tych, w nowych świeżych paczkach, jest już duża ilość na rynku angielskim. Niemiecki Reichsbank chce tą drogą nabyć dewizy obce.

Ładne metody!

Czeski humor

W Pradze na Vaclawskim Namesti spotyka się dwuch znajomych Czechów.

— No i co — powiada jeden do drugiego — ładnych czasów doczekaliśmy się.

— Tak, tak — wzdycha drugi— co za czasy!

— No powiedz sam, czyś ty przed dwoma miesiącami przypuszczał, że Kłajpeda będzie nasza?

Przegląd prasy

AFRONT

Jest rzeczą niewątpliwą, że wszelkie cechy afrontu nosi fakt nie przyjęcia ambasadora Wielkiej Brytanii Hendersona przez ministra spraw zagranicznych „Trzeciej" Rzeszy. Pisze na ten temat „Kurier Polski":

„Niemcom chodziło zapewne o efekt psychologiczny: niech nikt nie sądzi, że pchnie ciężkości historii przesunął się z Berlina do Londynu; nie my będziemy słuchać sugestyj angielskich, ale niech Anglia i świat cały czeka wyroku, jaki zostanie opublikowany 28-go kwietnia.

Takie efekty mają jednak krótki żywot i są bronią obosieczną. Często porównuje się współczesny pojedynek dyplomacji do partii pokera, w którym wygrywa nie ten, kto ma silniejszą kartę, ale ten, kto ma silniejsze nerwy. Nie przyjęcie Hendersona jest prawdopodobnie jeszcze jedną próbą zdeprymowania siłą sugestią potęgi Berlina, która pozwala czynić afronty nawet brytyjskiemu partnerowi.

Tego rodzaju metody rzadko jednak idą w parze z prawdziwie silną kartą. Ponadto, towarzyszy im nie małe ryzyko przypieszenia chwili, w której partner straci angielską flegmę, rzuci karty i pięścią uderzy... w stół.

BŁĘDY DWOJAKIEGO RODZAJU

Rozpatrując obecne położenie międzynarodowe — tygodnik „Epoka" twierdzi, że wielu popełnia błędu dwojakiego rodzaju:

Jedni, przejęci złudzeniami, gotowi są brać poważnie każdy mocny gest lub słowo tych, co wczoraj jeszcze kapitulowali przed totalistyczną agresją lub wspomagali ją; grozi im tutaj niejedno rozczarowanie.

Drudzy, przepojeni usprawiedliwioną głęboko i zrozumiałą nieufnością do twórców Monachium i przyjaciół dyktatorów, trwają w bezpłodnej negacji, dopatrując się w każdym wystąpieniu Zachodu jedynie manewrów zamaskowanego kapitulanctwa; dlatego nie widzą oni, że mimo gry i wszelkich kombinacji kapitulantów odbywa się na Zachodzie potężna mobilizacja sił moralnych i materialnych.

Demokratom nie wolno błądzić w ten sposób: demokraci muszą być przygotowani na możliwą w każdej chwili kolejną zdradę i kapitulację Monachijczyków, ale mu szą też widzieć głębokie i zasadnicze zmiany pozytywne, wciąż się dokonywujące wbrew kapitulantom w społeczeństwach wszystkich krajów.

S-EK.

Nowe pogłoski o Rusi Przykarpackiej

„Daily Herald" przynosi z Budapesztu wiadomość, że Rząd niemiecki wysyła do Rumunii ekspertów w sprawach drogowych, celem zbadania sprawy przeprowadzenia autostrady wojskowej ze Słowacji do Czarnego Morza. Ponieważ droga ta musiałaby prowadzić przez Ruś przykarpacką, przeto w kołach węgierskich panuje niepokój o los świeżo zdobytego obszaru i wspólnej granicy z Polską.

Podobno admirał Horthy jest zdecydowanie przeciwny planowi niemieckiemu i nawet miał wyrazić opinię, że Węgry z bronią w ręku przeciwstawiłyby się próbom niemieckim opanowania Rusi.

Z drugiej strony przypuszczają w Budapeszcie, że Słowacy świadomie prowokują zajścia na granicy węgierskiej, by dać Niemcom pretekst do wkroczenia do Rusi.

Przeciw polityce palestyńskiej w Anglii

Pod przewodnictwem prof. Brodeckiego obradował w Londynie zjazd delegatów gmin żydowskich Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i krajów skandynawskich. — Zjazd, zbadawszy politykę palestyńską Rządu brytyjskiego, zaaprobował decyzję delegacji żydowskiej na konferencji „okrągłego stołu", odrzucającą wszelką propozycję, która dążyłaby do uczynienia z ludności żydowskiej mniejszości i do zakazu kolonizacji Palestyny.

W niedzielę 30 kwietnia ukaże się nasz numer Pierwszo-Majowy

o znacznie powiększonej objętości

Zamówienia i ogłoszenia przyjmuje nasza Administracja Centralna— Warszawa, Warecka 7, tel. 5.13-80

Na wypadek wojny...

W 25-lecie wojny światowej, która miała być wojną ostatnią, świat cały żyje znowu jakby w gorączce wojennej. O wojnie się też dużo pisze.

Siła militarna mocarstw

Pod tym tytułem ukazała się praca autora, ukrywającego się pod pseudonimem Maxa Wernera. Historia wojen — twierdzi autor — nie daje nam podstaw historycznych do oceny zbrojeń dzisiejszych. Dziś armie europejskie posiadają:

15 — 20 krotnie więcej karabinów maszynowych, niż w r. 1914; trzykrotnie tyle artylerii i szereg broni nieznanych zupełnie przed 25 laty.

Tank z roku 1918 miał szybkość **3 — 4** mil ang. na godzinę (mila ang. = 1609 mtr) i promień działania na **18—25 mil.**

Tank z roku 1939 ma szybkość **30—35 mil** na godz., a promień działania do **180 mil.**

Samolot z r. 1918 miał szybkość między **75 a 100 mil** w godzinę, a promień działania **150—180 mil.**

Samolot z r. 1939 ma szybkość **250 — 300 mil** na godz. a promień działania między **700 a 2000 mil.**

Armie mocarstw europejskich— oblicza autor — mają dzisiaj z 25 tysięcy **samolotów, 30.000 tanków, 50.000 armat i 200.000 karabinów maszynowych.**

Autor przywiązuje duże znaczenie do armii sowieckiej i twierdzi, że polityk lub wojskowy, którýby lekceważył siłę tej armii, dowiódłby tylko swego zacofania w rzeczach wojskowych.

Werner na podstawie obfitego materiału sowieckiego i zagranicznego dochodzi do takich cyfr, dotyczących armii sowieckiej.

W ciągu 5 lat wydatki na armię powiększono 20-krotnie.

Armia stała liczyła w r. ub. 1.300.000 osób i 10 milionów wyćwiczonych rezerwistów.

Trzy lata temu było 150 tysięcy wyćwiczonych pilotów, a 900.000 szoferów przygotowywano do celów wojskowych (tanków i innych zmotoryzowanych wozów). Autor dodaje, że stopień motoryzacji i mechanizacji armii sowieckiej jest bardzo wysoki. Autor powołuje się na świadectwo pułk. Martela, szefa brytyjskiej misji wojskowej, obserwatora manewrów armii sowieckiej z przed trzech lat (z udziałem 1000 tanków i 1000 samolotów), jako na dowód wysokiego poziomu technicznego armii sowieckiej.

Co do ewentualnej wojny europejskiej ,to autor stwierdza, że będzie ona przewyższała wszelkie możliwe wyobrażenia o wojnie uzyskane na podstawie wojen dawnych, nie wyłączając wojny światowej. Nowa wojna byłaby niszczycielstwem prawie matematycznym, o okrucieństwie prawie „naukowym", a więc tym okropniejszym. „Próby generalne" wojen w Hiszpanii i Chinach nie dają jeszcze pojęcia o „prawdziwej" wojnie europejskiej.

Wyścig zbrojny jest już wojną

Niezmiernie ciekawe rozważania znajdujemy w artykule francuskiego ekonomisty socjalistycznego Lucien Laurat'a.

Zdaniem jego ,sam wyścig zbrojeń, którego jesteśmy świadkami, zawiera w sobie czynniki, mogące sparaliżować wojnę.

A więc już samo zapotrzebowanie benzyny ze strony Niemiec (oceniane na **15 do 20 milionów ton rocznie w czasie wojny) i** Włoch (ok. 10 milionów ton) jest dla tych państw niemożliwe do pokrycia, skoro się zważy, że one same wytwarzają tylko znikomą ilość tego materiału pędnego, a nawet Rumunia produkuje zaledwie do 7 milionów ton. Włochy mogły walczyć w Hiszpanii i Abisynii tylko dzięki nafcie sowieckiej ,ale w razie wojny to źródło chyba by znikło.

Dalej: środki techniczne nowoczesnej wojny są tak drogie i zużywają się w tak olbrzymiej masie, że są dobre raczej — do wygrażania, aniżeli do wojowania. Niektórzy obliczyli, że na każdego żołnierza odpowiednio uzbrojonego, patrzeba w razie wojny aż 9 robotników, którzyby uzupełniali niszczącą się broń.

Z tego punktu widzenia — dodaje od siebie autor — ewentualna pomoc Stanów Zjednoczonych dla Europy winna wyrażać się lepiej w dostarczaniu broni i amunicji a nie żołnierza, w przeciwnym bowiem razie fabryki amerykańskie mogłyby być pozbawione niezbędnych do produkcji robotników.

W tej wojnie, jaką jest już samo gromadzenie materiału wojennego państwa pokojowe mają oczywiście **ogromną przewagę nad państwami faszystowskimi.** Ale i pod innym względem mają one jeszcze przewagę, mianowicie: Niemcy i Włochy już od lat przygotowują się do wojny i wskutek tego ich aparat wojenny jest już **mocno nadszarpnięty,** niektóre rodzaje broni są już przestarzałe i wymagają odnowienia, maszyny wymagają remontu. W Niemczech np. tabor kolejowy jest w stanie opłakanym. A w dodatku te wieloletnie zbrojenia pochłaniały olbrzymie sumy, pokrywane — papierami.

Z tego wynika, że zbyt długie przygotowania do wojny — też szkodzą dziełu pogotowia wojennego. Oto odwrotna strona zbrojeń hitlerowskich!

Autor jest więc optymistą i twierdzi, że Hitler i Mussolini byliby chyba wariatami, gdyby rozpętali wojnę.

Autor ma może słuszność, gdy ze swego ekonomicznego punktu widzenia nie wierzy, by w dzisiejszych warunkach można było długo prowadzić wojnę, a napewno ma słuszność, mówiąc, że faszyzm nie mógłby zwyciężyć koalicji państw pokojowych.

Ale faszyzm nie kieruje się ekonomią. Ludzie, których rozsadza ambicja i żądza panowania nad światem, nie liczą się z ekonomią, lecz raczej ze swymi... gwiazdami szczęścia. A poza tym, mogą nastąpić w tych państwach faszystowskich takie sytuacje, że dyktatorzy nie mogą się już cofać i muszą, niejako naoślep, szukać wyjścia w wojnie...

B.

Państwo Hooligan

Hooligan to podobno nazwisko jakiejś rodziny w Anglii, która tak nie umiała współżyć z sąsiadami, że miała z nimi ciągłe zatargi, wskutek czego nazwisko stało się przysłowiowym i w tym znaczeniu przyszło do nas.

Jest sobie w mieście duża kamienica, a w niej wielu lokatorów. Jedni bogaci, zajmujący mieszkanie wielopokojowe, inni mniej zamożni lub zupełnie niezamożni, zajmujący mieszkania skromniejsze. Jak wszędzie, zdarzają się między sąsiadami niesnaski i zatargi. Mniejsze nieporozumienia zwykle się załatwia polubownie a grubsze przez sąd.

Ale miejscowy pan Hooligan począł głosić, że zwracanie się do sądu jest niecelowe. Przede wszystkim postępowanie sądowe trwa długo, a następnie rozstrzygnięcie bywa zazwyczaj takie, że obie strony są z niego nie zadowolone. I nic dziwnego. Taki pan sędzia siedzi sobie w ciepłym pokoju, nie zna bied ludzkich i rozstrzyga według swego pańskiego grymasu.

Trafił ten pogląd do przekonania niektórym lokatorom dużej kamienicy, zwłaszcza kiedy zatargi zaczęły się tak mnożyć, że zanim jedna sprawa doczekała się wokandy, wpływało kilka nowych.

To też niektórzy z lokatorów poczęli unikać sądu, a w zatargach porozumiewali się z innymi mającymi podobne sprawy. Ułatwiała sprawę okoliczność, że najczęściej taki wspólny interes łączył ich wobec coraz nowych pretensyj państwa Hooligan, którzy mimo swoich wpływów nie zawsze mogli sobie dać radę z mniejszymi, występującymi zbiorowo.

Ale poruszało to nieraz kilka mieszkań, stawiało na nogi całą klatkę schodową, robił się hałas niepokojący zarówno zainteresowanych jak postronnych. Kres temu miała położyć nowa myśl państwa Hooligan, stosowana już przedtem skutecznie w innych kamienicach, żeby mianowicie wszelkie spory załatwiano tylko dwustronnie, bo wciąganie lokatorów trzecich naruszało niepotrzebnie spokój całej kamienicy. I ten pomysł trafił do przekonania niektórym z lokatorów.

Zaczęli tę zasadę stosować, a wyniki były zasadniczo dodatnie. Przede wszystkim zatargi nie trwały długo, a powtóre przynajmniej jedna ze stron wychodziła z rozstrzygnięcia zadowolona, zwykle ta silniejsza, co już jest prawem natury, które daje przywileje zarówno wybrańcom losu ludziom, jak i wybranym narodom. A że najwięcej zatargów wychodziło od państwa Hooligan, więc oni, jako mający więcej sił i wpływów, zazwyczaj wygrywali. A system ten miał także tę zaletę, że pozostawiał resztę kamienicy w spokoju, co dla całości było oczywiście bardzo korzystne.

To też ogół lokatorów tak się do tego przyzwyczaił, że kiedy państwo Hooligan zażądali od pewnej rodziny zajmującej mieszkanie dwupokojowe, żeby im oddała jeden pokój, a zainteresowana rodzina uznała to za bezprawie, to żyjąca z tą rodziną w wielkiej przyjaźni inna rodzina, zajmująca mieszkanie wielopokojowe, nakłoniła swych przyjaciół, żeby oddali pokój, dla spokoju i ciszy całej kamienicy. Trafił im do przekonania argument państwa Hooligan, że jako żyjący na wysokiej stopie potrzebują tego pokoju, podczas, gdy skromna rodzina zajmująca skromne mieszkanie dwupokojowe żyje nad stan, co jest gorszące dla sąsiadów, a zwracanie się po opiekę do innych wywołuje niesnaski w kamienicy.

To już tak ośmieliło państwa Hooligan, że dali skromnym sąsiadom do poznania, iż chętnie wzięliby i resztę mieszkania. Ci zaś nie mając znikąd pomocy i zniechęceni także niesnaskami wewnątrz rodziny wywoływanymi przez państwo Hooligan, ustąpili resztę mieszkania dobrowolnie, zadowalając się, że będą w nim mieszkali kątem. Co prawda po kamienicy krążą plotki, że pan Hooligan zagroził im rewolwerem.

Plotki takie, choćby nieuzasadnione, dowodzą jednak, że postępowanie państwa Hooligan coraz bardziej się nie podoba innym lokatorom, którzy jednak są wciąż bezradni. To też państwo Hooligan zabrali znowu jednej z rodzin kuchnię, zostawiając jej pokój, zresztą pokojowo i polubownie, co się wyraziło nawet pisemnie, w postaci umowy, że wszelkie sprawy będą załatwiali pokojowo i polubownie. I w tym wypadku jednak państwo Hooligan grozili użyciem rewolweru.

Dziś już ogół lokatorów kamienicy zdaje sobie sprawę, że państwo Hooligan wyzyskiwali ich dobroduszność, żeby rościć coraz nowe pretensje, grożące wszystkim sąsiadom, już nie tylko bliższym, ale i dalszym. Ponieważ jednak żaden z lokatorów nie czuje się na siłach stawić czoło państwu Hooligan, porosłym w pierze cudzym kosztem, a o porozumienie zbiorowe trudno, gdyż zawody dotychczas doznane poderwały wzajemne zaufanie, więc pozostają bezradni, ku radości państwa Hooligan, którzy bezkarnie knują coraz nowe zamachy.

***

Dlaczego jednak sięgnęliśmy po „chuligaństwo" do Anglii, mając je znacznie bliżej, — nie wiadomo.

J. R.

Międzynarodowy festiwal muzyki spółczesnej

Koncert krakowski

Trudno oprzeć się wrażeniu, że festiwal muzyki współczesnej odbył się wśród warunków niepomyślnych. Manifestacja nowej sztuki w czasie, gdy telegramy i tytuły dzienników układają się w rytm od wiecznego marsza wojennego, walka o równouprawnienie akordu dyssonansowego w czasie, gdy rzeczywistość rozbrzmiewa jaskrawo dyssonującą dysharmonią — zdaje się być nietylko niewczesną, ale i zbędną.

A jednak nigdy może stara prawda o wieczności sztuki i znikomości życia nie była tak żywa, jak w tym zestawieniu międzynarodowego święta sztuki z chaosem i skłóceniem międzynarodowej polityki. I tak poniekąd mimowoli stał się XVII festiwal muzyki współczesnej czymś więcej, aniżeli przeglądem młodych talentów, czy pokazem interesujących eksperymentów artystycznych. Wobec absurdalnego przewartościowania wszystkich wartości duchowych, wobec koszmarnej groźby zniszczenia całego dorobku kulturalnego, stał się afirmacją ducha tworzącego wbrew i naprzekór zakusom niszczycielskiego barbarzyństwa.

Nie pomniejszy tego faktu nawet to, że wiele dzieł odegranych, dalekich było od doskonałości wyrazu i formy, — że częściej spotykaliśmy się z szczytnymi zamierzeniami, aniżeli z dokonaniami. A w sztuce znaczą i pozostają przecież tylko **dokonania.**

Jeśliby jednak owe eksperymenty i poszukiwania nowej formy stanowić miały tylko przygotowania, czy fundament pod budowę gmachu muzyki przyszłości, to i wówczas godne by były bacznej uwagi i poznania, jako objaw **sztuki żywej, walczącej.**

Dlatego też w stosunku do tych młodych dzieł młodych ludzi bardziej, niż kiedykolwiek, obowiązuje obiektywizm i rzeczowość krytyki. Zresztą do obiektywizmu zmusza tutaj chociażby ta okoliczność, że słyszymy tę muzykę po raz pierwszy, że w słuchaniu jej daleko większą rolę odgrywa sfera intelektualna, aniżeli uczuciowa. Zamiast poddać się działaniu piękna bliskich nam i znanych struktur dźwiękowych, musimy bacznie śledzić rozwój „myśli muzycznych", przemawiających do nas nieznaną mową nowych zestawień tonalnych. I tak zanim się uporamy z formalną strukturą nowej kompozycji zbliża się akord finału. Zbyt wytężona praca duchowa nie pozwala na swobodne podążanie za pochodem tonów, a zatem wyłącza wszelką łatwość przeżycia estetycznego. Stąd może owa niechęć do muzyki współczesnej u ludzi, szukających w muzyce tylko zmysłowego piękna i bezpośredniego, żywiołowego działania na uczucia.

Ale i dla kompozytorów bywa to skoncentrowane słuchanie wielce niebezpieczne. Czynna uwaga słuchacza wykrywa z nieubłaganą ostrością słabizny i banalności, odpoczywając jedynie w momentach prawdziwego piękna muzycznego. Dzieje się to szczególnie wówczas, gdy obok kompozycji wartościowych znajdują się utwory pozbawione poważniejszego ciężaru gatunkowego. Tak właśnie przedstawił się program II koncertu kameralnego.

Po kwartecie **Elizabeth Lutyens** (Anglia), kompozycji może nie zupełnie jeszcze dojrzałej i skrystalizowanej, ale tającej w sobie szczerą inwencję i wiele trafnego poczucia dźwiękowego, usłyszeliśmy Sonatinę na skrzypce i fortepian **Suchonia** (Słowacja), która mimo przemyślanej konstrukcji formalnej nie zdołała przekonać do swych walorów artystycznych. Podobnie blado i bez wyrazu (nie mała w tym wina wykonawcy p. Jarzębskiego) zabrzmiały skrzypcowe poematy liryczne Jugosłowianina **Dimita Żebre.**

Natomiast o fudze na fortepian **Pieta Kettinga** (Holandia), kompozycji imponującej uduchowieniem schematu formalnego, jednolitością stylu i wspaniałą gradacją dynamiczną można bez zastrzeżeń powtórzyć opinię Badingsa, cytowaną w programie festiwalu: „Ketting skomponował swoją fugę, która jest utworem niezwykle indywidualnym, pełnym temperamentu i po mistrzowsku opracowanym".

Zamiłowanie do skomplikowanej wielogłosowości znajduje swój wyraz w znakomitym kwartecie (świetnie odtworzonym przez zespół **Strattona**) drugiego reprezentanta muzyki holenderskiej **Henka Badingsa.** Czyżby duchowy spadek po dawnych niderlandzkich mistrzach polifonii?

W porównaniu z wyrafinowaną techniką kompozytorską współczesnych polifonistów zdaje się być kwartet japońskiego kompozytora **Kojiro Kobune** utworem niemal naiwnym. A jednak ta właśnie prostota środków formalnych pozwoliła kompozytorowi ukazać subtelne piękno starej, ludowej muzyki japońskiej.

Inną, ale niemniej ciekawą egzotyką rozbrzmiewały stare pieśni Żydów sefardyjskich „Coplos sefardios" w pięknym wykonaniu **Janiny Hupertowej.**

Jeśli obcowanie z muzyką współczesną ogranicza się przynajmniej narazie prawie wyłącznie do sfery intelektualnej, to muzyka dawna stanowi dla nas źródło najgłębszych wzruszeń i przeżyć emocjonalnych. Godziną uczuć należałoby nazwać koncert dawnej muzyki polskiej, wykonany w kościele Mariackim z niezrównanym mistrzostwem przez chór Archikatedry poznańskiej.

Cudowne melodie starych mistrzów polskich: **Gomólki, Pękiela, Zielińskiego, Szarzyńskiego** — wznoszą się i opadają w łagodnych łukach, proste i wzniosłe. Nieskażone piękno tych pieśni przemawia bez pośrednictwa świadomości, wzrusza i zachwyca. Muzyka najprawdziwsza, — w tej chwili nie jest ona ani dawna, ani nowa — wypełnia nawę kościoła i — dusze słuchających.

Kiedyż będziemy mogli tak słuchać muzykę naszej epoki?

JULIA PELCLING.

Rozłam w OUN?

I ci odwracaja się od Hitlera

Socjalistyczno - radykalny tygodnik ukraiński „Hromadskij Hołos" podaje wiadomość zaczerpniętą ze źródeł francuskich, iż na posterunek graniczny francuski w Kehl zgłosił się kierownik zarządu OUN. — Andrzej Mielnik.

Oświadczył on, iż ucieka z Niemiec dlatego, że prowadzą one politykę przeciw Ukrainie. Następnie Mielnik oświadczył, iż stoi on na stanowisku zdecydowanie antyhitlerowskim.

„Hromadskij Hołos" tę niepotwierdzoną wiadomość opatruje komentarzem, iż byłby to dowód, iż w kierownictwie OUN. nastąpił rozłam. Część kierownictwa stoi nadal w szeregach zwolenników Hitlera — inna część zmieniła swe dotychczasowe poglądy polityczne i przeniosła się do Francji.

O wewnętrznych tarciach w zagranicznej grupie OUN. dawniej krążyły już wieści. W najbliższym czasie — dodaje pismo — można będzie uzyskać z kół emigrantów ukraińskich we Francji miarodajne wiadomości w tej sprawie.

Przyczyna katastrofy kolejowej

Wybuch kotła w parowozie

„Wskutek uszkodzenia lokomotywy wykoleił się 20 marca o g. 22 m. 20 pociąg pośpieszny Nr. 17 w pobliżu stacji Greifenberg na linii Berlin — Sassnitz".

Tak lakonicznie brzmiał urzędowy komunikat o przebiegu i przyczynach katastrofy kolejowej pod Greifenberg.

„Wskutek uszkodzenia lokomotywy".

Zataja się przed społeczeństwem niemieckim, na czym właściwie polegało to uszkodzenie lokomotywy. Jeśli by który kolwiek Niemiec dowiedział się, iż nastąpiła eksplozja kotła parowozowego w pociągu pośpiesznym, to nawet laik pojmie, że tego rodzaju wypadek nie zalicza się do „normalnych", jeśli wolno użyć tego wyrazu, do tych nieuniknionych katastrof, które pomimo wszelkich środków ostrożności co pewien czas zachodzą.

Wybuch kotła parowozowego jest wypadkiem, który w żadnym kraju, a także dawniej w Niemczech nie był do pomyślenia.

Wypadek ten rzuca jaskrawe światło na kolejnictwo niemieckie, z którego wszystkie siły fachowe wycofano do przemysłu zbrojeniowego. **Kolejnictwu niemieckiemu brak ludzi i środków na cele renowacyjne i na należytą kontrolę.**

Skutki rabunkowej gospodarki na kolejach niemieckich już od dłuższego czasu są widoczne — dziś zaczynają już eksplodować kotły w parowozach i pociągach pośpiesznych.

Maszynista i palacz pociągu pośpiesznego Nr. 17 zostali rozszarpani siłą wybuchu, ponieważ pieniądze niezbędne dla kolei Rzeszy wydaje się na zbrojenie Rzeszy, której z niczyjej strony żadne niebezpieczeństwo nie grozi.

Rocznica Wilhelma Milczącego

Dn. 24 b. m., dla upamiętnienia dnia urodzin Wilhelma Milczącego, który przeszedł do historii Holandii pod mianem Ojca Ojczyzny, szereg organizacyj narodowych zebrał się przed pomnikiem, przedstawiającym księcia orańskiego na koniu, a znajdującym się przed pałacem królowej Wilhelminy na Nooddeinde i składało wieńce. Na zakończenie tej uroczystości zebrani odśpiewali holenderski hymn narodowy.

Ograniczenie w produkcji w przemyśle włókienniczym

spowodowane brakiem surowców

W ostatnich dniach przemysł włókienniczy wydatnie ograniczył produkcję, ograniczając czas pracy do 3 — 4 dni w tygodniu.

Redukcja czasu pracy objęła w pierwszym rzędzie większe i średnie zakłady przemysłowe. Np. Zjednoczone Zakłady Scheiblera i Grohmana ograniczyły czas pracy do 3 dni w tygodniu, inne wielkie zakłady podobnie skróciły czas pracy do 4 dni na dwa tygodnie dla każdej zmiany.

Ograniczenie czasu pracy dało powód do różnorakiego interpretowania przyczyn tego zjawiska.

Wykorzystując naprężoną sytuację polityczną, jacyś osobnicy, czy to w tajemniczych celach, czy też przez bezmyślność rozsiewają wersje, iż ograniczenie produkcji podyktowane jest zaniepokojeniem i przygotowaniami wojennymi. Oczywiście tłumaczenie to nie znajduje żadnego gospodarczego uzasadnienia, gdyż powszechnie wiadomo, że na wypadek przygotowań wojennych produkcja musiałaby być zwiększona znacznie.

Wersje więc tego rodzaju należy traktować jako plotki, których celem jest szerzenie niepokoju.

Rzeczywistą przyczyną ograniczenia produkcji według wyjaśnień sfer fachowych jest brak surowca. Zakłady, normalnie rozporządzające zapasami surowca na okres 4—5 miesięcy, obecnie mają ich na 4 — 5 dni i z konieczności zmuszone są zużywać jaknajostrożniej, by nie stanąć wobec konieczności całkowitego wstrzymania produkcji z braku surowca.

Dodać trzeba wreszcie, że zamówienia dla przemysłu włókienniczego w chwili obecnej są znaczne i bardzo korzystne, tak, że żadne uboczne względy nie zaważyłyby na ograniczaniu pracy, gdyby nie brak surowca.

Rokowania o dostawy bawełny sowieckiej posuwają się naprzód i prowadzone są w przyśpieszonym tempie, tak, że w pierwszych dniach czerwca względnie nawet pod koniec maja b. r. oczekiwać należy rozpoczęcia stałych już dostaw i z tą chwilą nastąpi całkowita poprawa.

Znowu zatarg u Fogla

Robotnicy zakładów Schloesserowskiej Manufaktury w Ozorkowie, na odbytym zebraniu wystąpili z żądaniem uregulowania stawek płac akordowych.

W sprawie tej przeprowadzone badania wykazały, że wskutek błędnego stosowania taryfy robotnicy zarabiają znacznie mniej, niż przewiduje cennik płac.

Podjęto akcję w kierunku uregulowania tej sprawy i wystąpiono do Inspektora Pracy o zajęcie się likwidacją sporu.

Dalsze narady majstrów

Konferencja odbyta przez inspektora pracy Klotta z majstrami i przemysłem doprowadziła do wysunięcia pod adresem związku majstrów nowych propozycyj, znacznie dogodniejszych.

W związku z tym w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Zarządu Głównego Związku Majstrów Fabrycznych, na którym propozycje te zostaną szczegółowo omówione i udzielona zostanie odpowiedź.

Dążeniem władz związku majstrów jest ostateczne zlikwidowanie trwających od przeszło dwóch lat bezskutecznych rokowań o układ zbiorowy.

Bezpłatne szczepienia ospy ochronnej

W dniach 4, 5, 6, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26 i 27 maja r. b. odbywać się będzie w Łodzi bezpłatne szczepienie ospy ochronnej dzieciom, urodzonym w 1938 roku, oraz dzieciom, które do tej pory nie były jeszcze szczepione.

Szczepienia dokonywane będą w następujących 6 miejscach: w I ozorze sanitarnym, przy ul. Dworskiej 10, w II dozorze, przy ul. Przejazd 86, w III dozorze, przy ul. Żeromskiego 4, w IV dozorze, przy ul. Kopernika 19, w V, przy ul. Lubelskiej 7 i w I Przychodni Miejskiej, przy ul. Rybnej 2/4 od godziny 3,30 do godziny 5.30.

Sprawdzanie, czy ospa się przyjęła, odbywać się będzie w tych samych lokalach i godzinach w dniach: 11, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 20, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 30 i 31 maja oraz 1, 2 i 3 czerwca r. b. włącznie.

Uchylanie się od obowiązku szczepienia pociąga za sobą karę grzywny do zł. 200 lub karę aresztu do dni 14 na zasadzie art. 9 ustawy z dnia 19 lipca 1919 roku o przymusowym szczepieniu ochronnym przeciwko ospie (Dz. Ustaw z roku 1934 Nr. 13 poz. 113).

Odpowiednie obwieszczenia Zarządu Miejskiego w Łodzi — Wydziału Zdrowia Publicznego zostały rozplakatowane na murach miasta.

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Duszkiewiczowa — Zgierska 87, J. Hartman — Brzezińska 24, A. Rowińska — Plan Wolności 2, A. Perelman i S-ka — Cegielniania 32, W. Danielecki — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiórkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48.

Radio łódzkie

PIĄTEK, 28 kwietnia

5.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół 11.00 Audycja dla szkół: „Z życia żołnierzy" — audycja dla dzieci starszych. 11.25 Zespół „Lecuona Cuban Boys" (płyty). 11.57 Sygnał czasu z Warszawy i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Melodie z filmów dźwiękowych (płyty). 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 „Marzenie o skrzydłach" (Leonardo da Vinci) — słuchowisko. 15.25 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi. 16.35 Wolfgang A. Mozart: Divertimento na 2 klarnety i fagot. 17.00 Temperatury najwyższe i najniższe — odczyt. 17.15 Recital wiolonczelowy. 17.45 Literatura dla wszystkich — „Baśń i legenda Łodzi" — Stanisława Rachalewskiego. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.20 „Jak spędzić święto"? 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 „Miłość — dar nieba zbyt drogi" — kurant staroświecki. 19.00 „Budujmy silne lotnictwo". 19.20 Koncert rozrywkowy. 19.45 Odczyt wojskowy. 20.00 Wiązanki na organach Wurlitzera (płyty). 20.15 Koncert rozrywkowy, 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (20.40), wiadomości meteorologiczne, wiadomości sportowe, nasz program na jutro. 21.00 Śpiewa chór. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. 22.30 „Bohaterowie imperialni" — szkic literacki. 22.45 Muzyka (płyty). 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

Komisje magistrackie przy pracy

W dniu 26 b. m. w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego odbyło się siódme posiedzenie Magistratu, na którym, po zagajeniu i przyjęciu porządku obrad, wygłoszone zostały referaty o działalności trzech wydziałów: Technicznego, Gospodarczego i Gazowni Miejskiej.

Powołane do życia specjalne komisje, złożone z ławników miejskich, przystąpiły do pracy.

***

Dziś, dnia 28 b. m. o godzinie 19 w sali konferencyjnej Zarządu Miejskiego, Plac Wolności 14, odbędzie się ósme posiedzenie Magistratu. Protokół 6 posiedzenia Magistratu z dnia 21 kwietnia 1939 roku jest do przejrzenia w Wydziale Prezydialnym, Plac Wolności 14, I piętro, w godzinach od 9 do 14.

Ochotnicze zgłoszenia na kursy obrony przeciwlotniczej

Zarząd Miejski podaje do wiadomości, że w dniach najbliższych uruchomione zostanie szereg kursów z zakresu obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla poszczególnych służb na potrzeby miasta.

Przewidziane jest uruchomienie kursów:

1. dla komendantów opl. bloków i ich zastępców,
2. dla służby ratowniczo-sanitarnej,
3. dla drużyn odkażających.

Kandydatki i kandydatów na wspomniane kursy przyjmuje Wydział Wojskowy, Al. Kościuszki 19, pokój codziennie w godz. od 9 do 15 i od 17 do 21.

Nie mógł stanąć przed komisją poborową

gdyż... siedział w więzieniu

Ławę oskarżonych sądu okręgowego w Łodzi zajął w dniu wczorajszym 27-letni Tadeusz Młotkowski, karany 8 razy za kradzieże.

Akt oskarżenia zarzuca Młotkowskiemu uchylanie się od obowiązku pełnienia służby wojskowej i niestawiennictwo na komisji poborowej.

Jako rocznik 1912 Młotkowski winien był stanąć w roku 1933 na komisji poborowej. Wobec tego— że w tym samym okresie odbywał karę w więzieniu, dostarczono mu pouczenie, w myśl którego winien był się zgłosić po wyjściu z więzienia na komisję poborową.

Po odbyciu kary Młotkowski zbagatelizował swą powinność— wobc czego postawiono go w stan oskarżenia.

W dniu wczorajszym oskarżony tłumaczył się, że przez długi czas przesiadywał w więzieniu i nie miał kiedy się stawić na komisję.

Sąd okręgowy w Łodzi skazał Młotkowskiego na 5 miesięcy aresztu.

WIADOMOSCI SPORTOWE

NOWOSCI

MAJCHRZYCKI ROZSTAŁ SIĘ Z RINGIEM

Znany pięściarz Witold Majchrzycki po 15-letniej chlubnej działalności sportowej rozstał się z czynnym uprawianiem sportu. Rozegrał on ogółem 220 walk, wygrywając 170, remisując 26, a przegrywając 24. Majchrzycki był dwukrotnie wicemistrzem Europy, 7 razy był mistrzem Polski, a w reprezentacji Polski walczył 13 razy zdobywając 18 punktów.

ZMIANY W SKŁADACH KADR OLIMPIJSKICH

Polski Komitet Olimpijski postanowił na swym wtorkowym posiedzeniu wykreślić z olimpijskiej kadry kolarskiej braci Kapiaków i Wasilewskiego ze względu na przystąpienie ich do grupy kolarzy niezależnych.

Z kadry piłkarskiej skreślono Bukowskiego, a wstawiono Krzyka i Jeżewskiego.

Stworzono kadrę olimpijską łyżwiarską, do której weszli: inż. Kalbarczyk, Stefania Kalusówna, Erwin Kalus.

Kadry hokejowa i szybowcowa stworzone będą niebawem.

35 LAT LWOWSKIEJ POGONI

W dniach od 26 do 28 maja odbędą się we Lwowie uroczystości jubileuszowe 35-lecia istnienia L. K. S. Pogoni. Jubileusz tego, jednego z najbardziej zasłużonych w Polsce klubów, będzie miał przebieg wyjątkowo uroczysty. We Lwowie spodziewany jest wielki zjazd członków i wychowanków Pogoni, którzy przebywają obecnie na terenie całej Rzplitej.

KSIĘGA JUBILEUSZOWA POGONI

W pierwszych dniach maja wyjdzie z druku „Księga Jubileuszowa Pogoni", objętości 510 stron.

Książka ta zawierać będzie ponad 300 ilustracyj, wiele plansz, wykresów, tabel itp., formatu albumowego, wykonana bardzo starannie i estetycznie.

Tekst książki w wyczerpujący sposób przedstawia historię 35-letniej działalności Pogoni i początki sportu polskiego na terenie b. Galicji. Redaktorem książki i głównym jej autorem jest jeden z najbardziej zasłużonych działaczów sportowych w Polsce, prof. Rudolf Wacek ze Lwowa.

BOKS

BOKSERZY POLSCY Z DUBLINA PRZYBYLI DO POZNANIA

We wtorek po północy powróciła do Poznania polska reprezentacja bokserska z Dublina, gdzie po raz drugi z rzędu zdobyła tytuł mistrza Europy.

Na dworcu poznańskim zwycięską drużynę oczekiwało nieliczne stosunkowo grono sportowców, a to z powodu zbyt późnego zawiadomienia poznańczyków o przyjeździe bokserów.

Po dokonaniu wspólnego zdjęcia, Jasiński w kilka minut później odjechał do Katowic, a pozostali zamiejscowi zawodnicy udali się na posiłek, poczym we wczesnych godzinach porannych odjechali: Piłat do Katowic, Pisarski do Łodzi, a reszta zawodników wraz z trenerem Sztammem i sędzią Posturczykiem do Warszawy.

LEKKOATLETYKA

PRZED NIEDZIELNYM BIEGIEM RASZYN — WARSZAWA

Jak już donosiliśmy, w niedzielę rozegrany zostanie po raz trzeci z rzędu sztafetowy bieg lekkoatletyczny Raszyn — Warszawa o puchar Polskiego Radia.

Bieg ten po raz pierwszy zorganizowany był w r. 1937. Zwyciężyła wówczas drużyna Warszawianki, lecz zdyskwalifikowana została za nieprawidłowe rozstawienie zawodników, wobec czego puchar zdobyła Polonia.

W roku ub. pierwsze miejsce w tej imprezie zdobyła Warszawianka przed Polonią i Syreną. Indywidualnie pierwszym na mecie był Kusociński.

Bieg Raszyn — Warszawa z roku na rok zdobywa sobie wzrastające powodzenie. W r. 1937 startowało 7 zespołów klubowych, w r. ub.—10, w roku bież. liczba startujących drużyn będzie niewątpliwie jeszcze większa.

Zbiórka zawodników, biorących udział w biegu nastąpi na Stadionie Wojska Polskiego o godz. 8-ej, skąd zawodnicy przewiezieni będą na start do Raszyna. Na ulicach Warszawy należy spodziewać się biegaczy około południa. Trasa biegu w stolicy prowadzić będzie ulicami: Grójecką, Aleją Jarozolimską, Bracką, Wiejską i Myśliwiecką na Stadion Wojska Polskiego, gdzie będzie meta.

DYSKWALIFIKACJA ŻUBERA ZMNIEJSZONA, A KUSOCIŃSKIEGO ANULOWANA

Zarząd Polskiego Zw. Lekkoatletycznego uchwalił darować resztę kary półrocznej dyskwalifikacji, nałożonej w pocz. stycznia na wiceprezesa WOZLA F. Żubera w związku z głośną sprawą nagród za bieg 5 km. o mistrzostwo Polski.

Uchwalono także anulować naganę nałożoną przez zarząd WOZLA. na Kusocińskiego w związku z zatargiem z RKS. Skra.

KPT. MISIŃSKI ZREZYGNOWAŁ Z ZARZĄDU PZLA

Zarząd Pol. Zw. Lekkoatletycznego postanowił przyjąć rezygnację kpt. Misińskiego z zarządu PZLA w związku z zajęciami służbowymi i na jego miejsce dokooptować na stanowisko wiceprezesa sędziowskiego mjr. Szkolnikowskiego.

Sprawność straży ogniowej prowincjonalnej

pozostawia wiele do życzenia...

W Łodzi odbyło się uroczyste przejęcie straży pożarnych z 6 nowoprzydzielonych do województwa łódzkiego powiatów.

Straże zostały włączone do okręgu wojewódzkiego Straży Pożarnych w Łodzi, przy czym złożone sprawozdania wykazują w odniesieniu do znacznej liczby tych straży niejednokrotnie dość duże braki w przygotowaniu bojowym, jak i gospodarczym. Braki te obecnie mają być uzupełnione po przejęciu straży do okręgu łódzkiego.

Równocześnie inspektor wojewódzki Straży Pożarnych przeprowadził lustrację straży pożarnych na terenie powiatu wieluńskiego, sieradzkiego i piotrkowskiego.

Lustracja wykazała najlepsze przygotowanie bojowe straży pożarnych w powiecie piotrkowskim, gdzie próbny alarm wykazał już przygotowanie do akcji po 6 minutach, gdy w innych powiatach sprawność była słabsza.

Mur zabił 16-letniego młodzieńca

W Wiskitnie pod Łodzią zdarzył się tragiczny wypadek podczas rozbiórki murów starego domu.

W czasie rozbiórki murów, celem przyśpieszenia pracy robotnicy, jak się to często praktykuje podbili mur od fundamentu by następnie zwalić go.

W tym czasie przypadkiem znalazł się obok muru 16-letni Jan Bejda i mur zwalił się na niego. Bejda odniósł ogólne bardzo ciężkie obrażenia ciała i zmarł wkrótce.

Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę za spowodowanie wypadku.

Tragiczne zajście w czasie eksmisji

Jan Dominikowski, właściciel domu przy ul. 6 Sierpnia 94, zameldował, że w czasie eksmitowania z mieszkania przy ul. Wólczańskiej 231 małżonków Lumpe, 35-letnia Emma Lumpe usiłowała oblać kwasem solnym jego i przeprowadzającego eksmisję komornika przy Sądzie Grodzkim, Dzierana.

Gdy jej przeszkodzono Lumpowa zażyła kwasu solnego w celach samobójczych i po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziona została do szpitala w Radogoszczu. Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie.

W wirze wielkiego miasta

ŚMIERTELNE ZATRUCIE.

W warsztacie kotlarskim przy ul. Wolborskiej 29 miał miejsce wypadek śmiertelnego zatrucia przy pracy.

Mianowicie Lejb Kuperszmidt zam. przy ul. Kilińskiego 35 podczas pracy wskutek niezachowania należytych ostrożności uległ zatruciu kwasem azotowym i padł nieprzytomny.

Wezwany lekarz pogotowia przewiózł Kuperszmidta do szpitala w Radogoszczu, gdzie wkrótce zmarł.

Zarządzone zostało dochodzenie.

WPADŁ DO PIWNICY.

W mieszkaniu własnym przy ul. Rzgowskiej 51 wpadł do piwnicy 31-letni Wincenty Czerwiński i odniósł ogólne obrażenia ciała.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie osłabionym.

KOWAL SPADŁ Z DACHU

Na ul. Lipowej 71 spadł z dachu z wysokości kilku metrów kowal 59-letni Stanisław Simiński i wskutek upadku doznał złamania żeber oraz nadwyrężenia kręgosłupa.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

WŚCIEKŁY PIES POKĄSAŁ PIĘĆ OSÓB.

Na posesji Ewy Kalinowskiej w Łowiczu przy ul. Sienkiewicza 19 wściekły pies zerwał się z łańcucha i pokąsał pięć osób a mianowicie Mariannę Wróbel, Martę Kopińską, Jana Wojcieszka, Bogdana i Danutę Sadowskich.

Psa zabito, zaś pokąsanych niezwłocznie skierowano na kurację.

KRWAWA ROZPRAWA.

Na ul. Srebrzyńskiej w czasie bójki ulicznej został pożgany nożami przez nieznanych sprawców 27-letni Franciszek Rumianowski, zam. przy ul. Ożarskiej 5. Rumianowski odniósł rany kłute brzucha i głowy i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia, przewieziony został do domu w stanie osłabionym.

NIEOSTROŻNY ROWERZYSTA

Na ul. Rzgowskiej jadący na rowerze 19-letni Tadeusz Łańko — zam. przy ul. Krakusa 37, wpadł przy wymijaniu na wóz odnosząc obrażenia twarzy i głowy oraz złamanie prawego obojczyka.

Rannego opatrzyło pogotowie i przewiozło do szpitala.

Wiadomości z całej Polski

BÓJKA NA ZABAWIE.

We wsi Piotrowice, gm. Wiązowna, odbywała się zabawa taneczna. W pewnej chwili między Józefem Remziakiem, lat 22, a Kazimierzem Sadowskim, lat 23, powstała sprzeczka o tancerkę. Sprzeczka przemieniła się w bójkę. Remziak chwycił stołek i uderzył nim w głowę Sadowskiego. Wskutek uderzenia Sadowski stracił mowę. Remziaka zatrzymała policja.

WSTRZĄSAJĄCE SAMOBÓJSTWO WIĘŹNIA.

Policja w Piekarach Śl. przytrzymała, na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Cieszynie, 33-l. Alojzego Sznapę z Cieszyna. Konwojowany przez funkcjonariusza z miejscowego komisariatu policji Sznapa, kiedy znalazł się na dworcu kolejowym w Piekarach Śl., w chwili wjeżdżania na stację pociągu osobowego, którym miano odstawić go do Sądu w Cieszynie, wyrwał się eskortującemu policjantowi i, w obawie przed czekającą go karą, rzucił się pod lokomotywę nadjeżdżającego pociągu. Sznapa zginął na miejscu, zmasakrowany kołami. Wypadek ten wywarł na licznie zebranych na dworcu podróżnych wstrząsające wrażenie.

WYROK NA BANDYTÓW

Sąd Okręgowy w Grodnie na sesji wyjazdowej w Słonimie rozpatrywał sprawę Stefana Potreby i innych oskarżonych o napad rabunkowy, dokonany w gminie dereczyńskiej pow. słonimskiego, na Karpowiczach. W czasie napadu oskarżeni zrabowali 200 zł., używając przemocy względem stawiających opór domowników.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Stefana Potrebę na 8 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i honorowych na lat 10, a po odbyciu kary na zamknięcie w domu dla niepoprawnych. Jan Domostaj został skazany na 6 lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 10, a Naum Szmat został uniewinniony.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, ul. Warecka 7.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru szeregu komisyj

Endeccy „historycy" na widowni

Powódź demagogicznych wniosków Str. Narodowego

Wybór Komisji Rewizyjnej

8-e posiedzenie Rady Miejskiej zostało otwarte w dniu wczorajszym o godz. 19.15 przez Prezydenta tow. Kwapińskiego, który po zagajeniu stwierdza, że wpłynęło 5 nagłych wniosków i przystępuje do 1 punktu: wyboru komisji rewizyjnej. Przewodniczącym posiedzenia zostaje wybrany tow. Stawiński Wincenty, który obejmuje przewodnictwo i prosi na asesorów dr. płk. Więckowskiego i tow. Golińskiego.

W wyniku głosowania przewodniczącym Komisji Rewizyjnej zostaje wybrany tow. adw. Kazimierz Hartman, zaś zastępcą przewodniczącego tow. Benedykt Brzeziński. W proporcjonalnym głosowaniu członkami Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: z frakcji większości socjalistycznej — tow. tow. Potkański, Domeradzki, Jurczak, Szwarcbard, Zygielbojm Mermelsztajn, z frakcji O. Z. N.: r Kopczyński i poseł Wadowski, z listy Str. Narodowego: r. Szulc, Grochowski, Rytel. Ogółem 11 członków.

Następnie przewodnictwo obejmuje znowu tow. prezydent Kwapiński, przechodząc z kolei do wyboru Komisji Opieki Społecznej.

Lekarze i — metryki

Do Komisji tej wybranych zostało 15 członków.

Członkami Rady Szpitalnej Rada Miejska wybiera ob. dr. Tomaszewicza i dr. Wajshofa.

R. Czernik: — Są to Polacy czy Żydzi?

Prez. Kwapiński: — Nie interesuję się metrykami.

R. Stawiński: — Wystarczy, że obaj są lekarzami.

Żydzi spowodowali...rozbiory Polski

Przy wyborze członków do Komisji Poborowych zabiera głos r. Grzegorzak. który zgłasza wniosek o niewybieraniu żydów do Komisji. Wniosek ten wywołuje burzliwą dyskusję. Zabiera głos r. Schweidler. który oświadcza, że Żydzi przyczynili się do... rozbiorów Polski. (Grzmiący śmiech na sali). Następnie r. Schweidler występuje przeciwko pacyfistycznym utworom Tuwima, Słonimskiego i Wittlina, odczytując artykuł jakiegoś pismaka, który domaga się dla nich ..szubienicy.

Odpowiada radnym endeckim tow. Zygielbojm, który oświadcza, że zgłaszać tego rodzaju wnioski może tylko ten, komu nie leży na sercu dobro Polski. Zdaniem „historyków" endecki przecież nawet bohaterskie powstanie w r. 1863 było dziełem Żydów i masonów. Jak wykazały ostatnie wypadki, heca żydowska w różnych krajach jest prowadzona za pieniądze zzewnątrz celem rozbicia tych krajów od wewnątrz. We Francji przeciwdziała się tej zdradzieckiej robocie z całą ostrością.

Zabiera głos r. Strauch, który cytuje 1 punkt Konstytucji, który mówi, że Rzeczpospolita jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli, Tego dobra Żydzi będą bronić tak samo żarliwie, jak i inni obywatele, i nikt im tego zabronić nie może.

W odpowiedzi na okrzyki i przemówienia endeckie oświadcza prezydent Kwapiński:

— Proszę przerwać tę dyskusję, która jest w chwili obecnej wysoce szkodliwa. Nie można żądać jedną ręką od obywateli Żydów, by dawali na Pożyczkę Obr. Przeciwlotniczej, drugą zaś brutalnie ich odpychać!

„Pan Franciszek"

W czasie przemówienia adw. Straucha, endecy przerywają mu raz po raz nazywając go po imieniu. Zdenerwowany mówca odpłaca im się pięknem za nadobne, zwracając się do adw. Schweidlera per „panie Franciszku", co wywołuje wesołość na sali.

Endecy, Ozon i S-ka

Po zarządzonej przerwie prez. Kwapiński zarządza głosowanie nad wnioskiem r. Grzegorzaka w sprawie niedopuszczenia żydów do Komisji poborowych, Za wnioskiem głosują endecy, Ozon i hitlerowcy. Wniosek upada większością 56 głosów przeciwko 39.

Rada przystępuje do wyboru członków komisyj poborowych. Wybrani zostają 2 członkowie z listy PPS i Kl. Zw. Zaw. i 1 czł. z listy Str. Narodowego, na którego oddali również głosy niemcy - hitlerowcy. Wybrano również 3 zastępców, między nimi 1 z „Bundu".

Z kolei Rada Miejska dokonywuje wyboru 6 członków Rady Zarządzającej Kanalizacji i Wodociągów oraz 6 członków Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej. Do każdej z komisyj weszło po 4 przedstawicieli z frakcji P. P. S. i Kl. Zw. Zaw., po 1 z O. Z. N. i po 1 ze Str. Nar.

Prez. Kwapiński oświadcza, iż wobec późnej pory przerywa posiedzenie i odracza je do czwartku przyszłego tygodnia.

Endeckie wnioski

W tym momencie endecy proszą o odczytanie ich wniosków, złożonych natychmiast po otwarciu posiedzenia. Odczytuje je dyrektor Zarządu Miejskiego. Są to wnioski o: przemianowanie ulicy Przejazd na ul. Piusa XI i w sprawie radnego Krausza, który jest ponoć oskarżony o wykroczenia dewizowe. Następne wnioski wybitnie demagogiczne, zarzucają Zarządowi Miejskiemu „dziwną obojętność" w sprawie akcji o obniżkę cen prądu elektrycznego i biletów tramwajowych i wzywają go do „energicznej akcji".

Prezydent Kwapiński z miejsca odpowiedział endeckim demagogom:

— „Nie jest to rzecz taka prosta i jasna, jak to się panom wydaje. Sprawa obniżenia taryfy prądu elektrycznego i biletów tramwajowych była tematem obrad ostatniego posiedzenia Magistratu. Akcja nasza trwa i nie została jeszcze zakończona, nie mogłem przeto przyjść z tą sprawą na posiedzenie Rady Miejskiej. Nie twórzcie panowie sugestyj, że nic się nie robi!"

* * *

Na marginesie wniosku endeckiego o przemianowanie ulicy Przejazd na ul. Piusa XI, należy zaznaczyć, iż ulica ta została uchwałą Rady Miejskiej w r. 1937 przemianowana na ul. Ignacego Daszyńskiego.

Do sprawy endeckich wniosków powrócimy jeszcze.

Łódź robotnicza obchodzić będzie święto 1 Maja.

Szczegóły obchodu w jutrzejszym numerze

Ponury pion gospodarki teatralnej komisarycznego Zarządu Miejskiego

Bankructwo pp. Wroczyńskiego i Morycińskiego

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym. dzierżawcy teatrów miejskich, pp. Wroczyński i Moryciński złożyli w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego podanie o ogłoszenie im upadłości.

W swym podaniu pp. dyrektorzy twierdzą, iż jedną z najważniejszych przyczyn bankructwa teatrów były... wybory do Sejmu i do Rady Miejskiej, które obniżyły zainteresowanie dla teatru.

Czyż warto polemizować z tego rodzaju argumentacją? Czyż w innych miastach Polski nie odbyły się wybory do Sejmu i Rad Miejskich? A przecież nigdzie z tego powodu teatry nie bankrutowały!

Takie oto wesołe kawały trzymają się obu ponurych pp. dyrektorów.

Do aktywów S-ki pp. dyrektorzy wliczają niewypłacone jeszcze raty subwencji, niesprzedane abonamenty i wpływy od widzów, którzy jeszcze nie przybyli do teatrów. W ten sposób powstała fikcyjna suma 160 tys. zł., której w istocie niema.

Natomiast bardzo realnie przedstawiają się pasywa. Deficyt do dnia 15 kwietnia wyniósł 93 tys. zł., zaś wydatki do końca wyniosą zł. 180 tys., łącznie zł. 273 tys. A więc deficyt, według niezmiernie optymistycznych obliczeń pp. Wroczyńskiego i Morycińskiego, wyniesie zł. 113 tysięcy. Nie ulega jednak wątpliwości, że deficyt przekroczy znacznie tę sumę.

Tak oto przedstawia się radosna gospodarka teatralna pp. Wroczyńskiego i Morycińskiego, którym patronowali mecenasi z komisarycznego Zarządu Miejskiego z p. Pączkiem na czele.

Jak się dowiadujemy, syndykiem upadłości wyznaczony został adw. *Pawłowski*. *Właśnie* ta kandydatura na to stanowisko wydaje nam się najmniej odpowiednia. P. Pawłowski, b. członek bajratu, człowiek związany mocno z komisarycznym Zarządem Miejskim ponosi współodpowiedzialność moralną za gospodarkę tego Zarządu, a więc i za skandaliczną gospodarkę na odcinku teatralnym. Czyż więc p. Pawłowski jest odpowiednim człowiekiem do sanacji stosunków, zabagnionych przez dyrekcję, dla której miał jako członek bajratu tylko słowa uznania?...

Komunikat

W sobotę, 29 kwietnia wszyscy członkowie kół młodzieży P. P. S. w Łodzi mają obowiązek stawić się w lokalu ŁOKRPPS Aleja Kościuszki 29 o godz. 17 wieczorem.

Teatr Miejski

Śródmiejska 15.

Dziś, w piątek, z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszone.

Jutro, o godz. 4-ej pp. baśń dramatyczna Lucjana Rydla „Zaczarowane Koło" dla młodzieży szkolnej.

O godz. 8.30 w. premiera historycznej sztuki Wiktora Sardou „Madame Sane-Gene".

Teatr Polski

Cegielniana 27.

Dziś i codziennie o godz. 8.30 w. satyryczno-polityczna komedia Bus-Fekety'ego „Jan".

Zabił szwagra, poczym popełnił samobójstwo

Ponury dramat rozegrał się w dniu onegdajszym o godzinie 7 wieczorem we wsi Bochcice gm. Lutomiersk, pow. łaskiego,

Ignacy Adamczyk, lat 42 mieszkał u swego szwagra 48-letniego Franciszka Zakrzewskiego. Od pewnego czasu Adamczyk popadł w rozstrój nerwowy i na tym tle w dniu wczorajszym strzelił do Zakrzewskiego trafiając go śmiertelnie w głowę.

Po tym czynie Adamczyk strzelił z rewolweru w swoją pierś, ponosząc śmierć na miejscu,

W stanie ciężkim przewieziono Zakrzewskiego do szpitala w Łodzi.

Zwłoki zabójcy przewiezione zostały do prosektorium.

„Brat z Brazylii" oszukał naiwnego portiera

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Łodzi zasiadł w dniu wczorajszym niejaki Ignacy Zawadzki, oskarżony o oszustwo.

W dniu 16 maja r. 1938 Zawadzki przybył do firmy J. Lohrer, przy ul. Hipotecznej i zgłosił się do portiera tejże firmy Ignacego Grzelaka przedstawiając się jako jego brat przybyły z Brazylii.

Zawadzki zjawił się w mundurze urzędnika kolejowego, wobec czego wzbudził on u Grzelaka zaufanie. Po rozmowie, naiwny portier poprosił swego „brata" do domu i na jego prośbę pożyczył mu 80 złotych.

Od tego czasu jednak „brat" nie zjawił się więcej u niego.

W marcu rb. Grzelak poznał na ulicy oszusta, którego oddał w ręce policji.

W dniu wczorajszym Zawadzki zasiadł na ławie oskarżonych.

Sąd skazał oszusta na 1 rok więzienia.

Z codziennych walk robotników

Zwycięstwo w f-mie Joskowicz

W fabryce pończoch Joskowicza (obecnie Fiszow) Legionów 13 na tle żądań robotników o prawo do urlopu i przyjęcia wszystkich robotników do pracy powstał zatarg.

Na wczorajszej konferencji firma uwzględniła wszystkie żądania robotników, wobec czego zatarg został zlikwidowany.

Zatarg u Eitingona

W zakładach Eitingona na oddziale wykończalni i farbiarni przy ul. Radwańskiej 30 robotnicy wystąpili z żądaniem uregulowania norm obsługi maszyn.

Inspektor Pracy powiadomiony o żądaniach robotników wyznaczył, konferencję na dzień dzisiejszy.

Do pracy w niedziele i święta zmuszają fabrykanci robotników

W dniu wczorajszym referat karny Inspekcji Pracy ukarał cały szereg pracodawców za łamanie ustawy o czasie pracy.

Między innymi ukarani zostali:

Maksymilian Hübner, właściciel tkalni przy ul. Skorupki 19 za zatrudnianie robotników ponad 8 godzin, oraz za obniżanie zarobków, na 2 tygodnie aresztu.

Ludwik Wagner, właściciel farbiarni przy ul. Żeligowskiego 46 za zatrudnianie swoich robotników ponad 8 godzin, na 200 zł. grzywny.

Józef Palm, kierownik fabryki maszyn „B-cia Lange" przy ul. Andrzeja 21 na 200 zł. grzywny.

Owsiej Koziński, współwłaściciel wytwórni watoliny przy ul. Kopernika 55 na 1000 zł. grzywny.

Ignacy Nykiel, właściciel fabryki pończoch przy ul. Gdańskiej 136 za obniżanie swym pracownikom zarobków, na zł. 200.

Fajwel Gross, właściciel pończoszarni przy ul. Gdańskiej 130 za zmuszanie swych robotników do pracy w niedzielę i święta, na 200 zł. grzywny.

Ponadto referat karny Inspekcji Pracy ukarał około 60 pracodawców za zatrudnianie swych pracowników ponad 8 godzin na dobę, oraz w niedzielę i święta na grzywny w wysokości od 50 zł. do 150 złotych.

Robotnik stracił trzy palce u ręki

Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w dniu wczorajszym w papierni firmy Emil Hoffman przy ul. Gdańskiej 128.

Robotnik 30-letni Roman Sykuła, zam. przy ul. Zamenhofa 29 przez nieostrożność włożył rękę w maszynę używaną do cięcia papieru, która obcięła mu 3 palce u lewej ręki.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwego robotnika do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

W ucieczce przed tramwajem skoczyła z mostu do stawu

W dniu wczorajszym wydarzył się na torze tramwajowym Radogoszcz — Zgierz wypadek, który o mało nie skończył się tragicznie.

Ze Zgierza w kierunku Łodzi zdążał tramwaj podmiejski. W momencie, gdy tramwaj znajdował się na drodze między ul. Jagiellońską a Radogoszczem, przez tor usiłowała przejść kobieta.

Zdając sobie sprawę, że może zostać najechaną, kobieta skoczyła z mostu do stawu z wysokości 4 metrów.

Motorniczy zatrzymał tramwaj i wespół z pasażerami wydobył kobietę, która na szczęście nie odniosła żadnych obrażeń.

Kontrola strychów i piwnic w Łodzi

Władze administracyjne wydały w dniu wczorajszym zarządzenie przeprowadzenia kontroli wszystkich strychów i piwnic na terenie całej Łodzi.

Jak wiadomo, w ubiegłym jeszcze roku wydane zostało zarządzenie w sprawie opróżnienia wszystkich strychów. a przede wszystkim usunięcia z owych pomieszczeń przedmiotów łatwopalnych itp.

Zarządzenie to wydane zostało ze względu na przygotowania obrony przeciwlotniczej i gazowej w Łodzi.

Winni niestosowania się do wydanych zarządzeń pociągani będą do surowej odpowiedzialności administracyjnej.

Odbito w Drukarni Ludowej Piotrkowska 83.